

DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCE WYCHODZI CODZIENNIE

Rok 4

Ostrów (Wlkp.), czwartek, dnia 9 stycznia 1936 r.

Nr. 6

Genewski taniec na wulkanie Sankcje naftowe wejdą w życie 1-go lutego?

Paryż, 8. I. — Genewscy korespondenci dzienników paryskich ostatecznie potwierdzają, iż nie należy się spodziewać zwołania przed 20 stycznia do Genewy, ani komitetu 18-tu ani komitetu 13-tu. Okres, jaki pozostaje jeszcze do czasu zwołania rady Ligi, będzie wypełniony ożywioną działalnością dyplomatyczną w celu przygotowania zagadnień, jakie nasuwają się w związku z obecną sytuacją międzynarodową, które wejdą na porządek dzienny obrad Ligi.

Stanowisko państw, należących do Ligi narodów — pisze korespondent „Le Jour” — będzie zależało wyłącznie od ostatecznego tekstu nowego prawa o neutralności Stanów, które, jak się spodziewa w Genewie, będzie uchwalone jeszcze przed posiedzeniem rady Ligi.

Im bliższe są obrady genewskie, tem bardziej uwagę francuskiej opinii publicznej zajmuje sprawa sankcji naftowych. Ostatnie wystąpienie prezydenta Roosevelta rozważane jest przez prasę pod kątem widzenia, czy i w jakim stopniu może ona wpłynąć na Genewę w kierunku rozszerzenia sankcji.

„Oeuvre” pisze, że za najbardziej prawdopodobne uważa się, że rada Ligi narodów, która się zbierze w dniu 20 stycznia, uchwali rezolucję, przewidującą rozszerzenie sankcji przeciwko Włochom również na naftę począwszy od dnia 1 lutego. Istnieje jednak nadzieja, że do tego czasu Włosi zgodzą się na układ. Według ostatnich wiadomości — jak twierdzi „Oeuvre” — Włosi prowadzą rokowania z Niemcami celem uzyskania możliwości wykorzystania zamrożonych kredytów, które byłoby przeznaczono na zaopatrzenie się w naftę.

Nafta byłaby ekspedjowana z portu hamburskiego.

Węgry zaczynają płacić za wyłamanie się z frontu sankcyjnego

Budapeszt, 8. I. W obrocie handlowym między W. Brytanią i Węgrami wylonili się nagle na tle polityki sankcyjnej poważne trudności. Chodzi mianowicie o to, że rząd angielski odmówił przyznania węgierskiemu eksportowi drobiu do Anglii

tych samych ułatwień, które niedawno przyznane zostały Jugosławii jako odszkodowanie za przeprowadzenie sankcji antywłoskich.

W związku ze stanowiskiem Anglii wypowiedziana jest w kołach węgierskich obawa, że eksport Węgier do Anglii może doznać poważnego uszczerbku. Znaczący należy ze strony węgierskiej za

dając przyznania tej tych samych ułatwień, co Jugosławii, powoływała się na klauzule największego umiędzynarodowienia.

Ze strony angielskiej miała nadzieję odpowiedź na drodze dyplomatycznej, że rząd angielski przyznał wiatkowe ulgi dla Jugosławii na podstawie decyzji Ligi narodów (PAT).

KTO WYGRAŁ PÓŁ MILJONA ZŁOTYCH?

Podczas ostatniego losowania Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej II em w Warszawie padły następujące wygrane:

Złotych 500,000 na nr. serii 4100 nr. obligacji 8.

100,000 złotych na nr. ser. 21.496 nr. obl. 22.

Złotych 50,000 na nr. ser. 13.440 nr. obl. 35.

Po 10,000 zł na nr. ser. 454 obl. 37: 3440 28:

6369 — 15: 6606 — 39: 6785 — 30: 10809 — 8: 11376 — 34: 12617 — 18: 13956 — 1: 14257 — 20: 16887 — 9: 17340 — 29: 20599 — 50: 20963 — 17.

Pierwsza cyfra oznacza numer serii — druga numer obligacji.

NIEZWYKŁE EKSPERYMENTY W LABORATORIACH UCZONYCH SOWIECKICH

Na międzynarodowym kongresie fizjologii, jaki odbywał się w lecie 1935 roku w Moskwie, lekarz dr. Brjuchonjenko demonstrował próbę ożywienia zabitego psa. Zwierzęciu otwarto klatkę piersiową, obnażono i sztucznie wstrzymano serce, wypuszczając równocześnie wszystkie krew, tak że nastąpiła śmierć. Po piętnastu minutach dr. Brjuchonjenko uruchomił specjalny, przez niego skonstruowany aparat, (t. zw. sztuczne serce). Pojawili się refleksy, serce zaczęło bić, pies następnie poczęł oddychać, otworzył oczy i zupełnie ożył.

Eksperyment zrobił na wszystkich zagranicznych uczonych niezwykle wrażenie.

Dr. Brjuchonjenko zajmował się temi doświadczeniami cały szereg lat. W ostatnich latach pracował w laboratorium Instytutu dla transfuzji krwi w haematologii. Na mocy rozporządzenia rządu, zało-

żono dla Brjuchonjenki specjalny instytut eksperymentalnej fizjologii i terapii. Laboratoria wyposażone są w najnowsze aparaty i instrumenty a do współpracy powołani będą najwybitniejsi naukowcy.

Za ośrodek instytutu uważać można oddział fizjologii. Właśnie tam odbywają się próby z uśmiercaniem i ożywianiem psów, badany tam jest również centralny system nerwowy organizmu. Prof. Terebinski dokonuje podziwu godnych, nadzwyczaj delikatnych operacji serca zwierząt u których sztucznie wywołuje wady serca i potem chirurgicznie je leczy.

Zadaniem laboratorjów jest szukać przedewszystkiem i wytwarzać preparaty przeciw skrzepaniu krwi co jest podstawą współczesnej transfuzji krwi. W laboratorjach chemicznych badane są środki, wzwołujące dowolne podniesienie lub obniżenie temperatury ciała zwierząt.

NIEZWYKŁE ZUCHWAŁY NAPAD NA DOM BANKOWY Bandyci zabrali całą gotówkę i zniknęli bez śladu

Bukareszt, 8. I. — Niezwykły napad na dom bankowy wydarzył się w powiatowym mieście Buzau.

Trzech uzbrojonych bandytów wtargnęło do banku w godzinach rannych. natychmiast po roz-

poczęciu urzędowania, kiedy w urzędzie znajdowali się zaledwie kasjer i urzędnik i zażądał wydaną gotówkę. Bezbronni urzędnicy wydali bandytom gotówkę, znajdującą się w kasie w sumie 130 000 lei. Bandyci zbiegli bez śladu.

Oto żydzi - mordercy i miejsce ich potwornej zbrodni w Krotoszynie



Tajemnica mordów w Krotoszynie i Pleszewie została odkryta. Mordercy śp. Gapików i śp. Malinowskiej dostali się w ręce naszej dzielnej policji. Żydowska banda morderców przestała być postrachem społeczeństwa wielkopolskiego. — Na zdjęciu z prawej widzimy miejsce potwornej zbrodni, młyn śp. Gapików zamordowanych przez żydowską bandę. Zdjęcie z lewej przedstawia, zastrzelonego przez policję, herszta tej zbrodniczej bandy, żyda Szaję Majera Markowicza (przezwisko Maniek) podczas beztrzęsłego spaceru ze swą kochanką Chanczą Wajtraubówną, również żydówką. Spaceruje sobie spokojnie, nie wiedząc, że sprawiedliwość jest już na ich zbrodniczym tropie.

Kancelarja Prymasa Polski piętnuje niemieckie kłamstwa

Poznań, 8. I. Instytut dla niemieckiego duszpasterstwa zagranicznego (Ausland-deutschen Mission der Gemeinschaft der hl. Engeln), mający swój siedzibę w Banz w Bawarii, wydał świeżo rocznik na rok 1936. W roczniku tym na stronie 38—39 znajdujemy uwagę, odnoszącą się do stanu opieki religijnej nad Niemcami-katolikami w Polsce.

Czytamy tam w dosłownym tłumaczeniu:

„Na odcieptych i kresowych obszarach Polski działają na ambonie i w konfesjonale duchowieństwo po polsku mówiące i po polsku czujące, a nieznające języka polskiego, od Rzeszy odciegi katolickiej w Poznańskim i w Korytarzu odwracają się od nich z gorczyzą w sercu. Pozbawienie praw i szerzenie nienawiści w własnym kościele dotyka boleśnie katolików niemieckiego języka w Polsce”.

Wobec powyższego przedstawienia rzeczy niechcąc się z prawdą Kancelarja Prymasa Polski jako centrala duszpasterstwa zagranicznego zwróciła się do wydawnictwa wyżej wspomnianego rocznika i domagała się podania konkretnych faktów. W odpowiedzi Kancelarja Prymasa Polski otrzymała pismo od wydawnictwa, wyrażające ubolewanie i pożalenie owego inkryminowanego artykułu, którego autor działał pohopnie, tłumacząc się, że nie przypomniał już sobie, na jakich podstawach opierał swoje twierdzenia. (KAP).

Order „Białego Orła” dla Ks. Nuncjusza

Warszawa, 8. I. — W związku z wreczeniem J. Em. ks. Nuncjuszowi Marmagiemu biletu kardynałskiego Pan Prezydent Rzeczypospolitej udzielił doświadczonego nominatowi najwyższego odznaczenia polskiego — orderu Orła Białego. (KAP).

Wyrok

w warszawskim procesie O. U. N. zapadnie w przyszłym tygodniu

Warszawa, 8. I. — W kończącym się procesie Lebedy i tow., oskarżonych o udział w zamachu na ś. p. Pierackiego jeszcze 3 dni zajmą przemówienia stron.

Po wznowieniu rozpraw w dniu jutrzejszym 9 b. m. przemawiać będzie ostatni z obrońców, adw. Lew Hankiewicz. Po tem przemówieniu nastąpią repliki stron, które przeciągnąć się mogą do soboty.

Jak przewidują, sąd zapowie termin ogłoszenia wyroku w sobotę. Nastąpi ono prawdopodobnie po trzech dniach w połowie przyszłego tygodnia.

Przymusowe straże ogniowe zamiast komórek partii hitlerowskiej Robota niemiecka nad naszą granicą

Wejherowo, 8. I. W niektórych miejscowościach na pograniczu Polski w powiecie łowickim od paru miesięcy organizowane są przymusowe straże ogniowe do których muszą należeć wszyscy mężczyźni w wieku od 16 do 45 lat.

W przymusowych organizacjach strażackich członkowie przechodzą pełne wyszkolenie wojskowe pod kierunkiem b. oficerów Reichswehry.

Tworzenie przymusowych straży odbywa się przede wszystkim tam gdzie wpływ N. S. D. A. P. razęty słabnie. (PAT)

Proces wileńskich komunistów

Warszawa, 8. I. — Jak donoszą nam z Wilna w Sądzie okręgowym rozpoczął się wielki proces akademicki. Na ławie oskarżonych zasiada 11 osób, spośród asystentów, absolwentów i studentów Uniwersytetu Stefana Batorego.

Akt oskarżenia zawiera 150 stron pisma państwowego, zarzuca im przynależność do Komunistycznej Partii Białorusi Zachodniej i działalność, mającą na celu oderwanie części terytorjum Państwa Polskiego. Wśród oskarżonych rozróżnić można trzy grupy: Żydów, Białorusinów i członków „Żagarystów”, grupy literacko-społecznej, powstałej w 1931 r.

Rozprawa, jak przypuszczają w kołach sądowych, potrwa około tygodnia. Prokurator wezwał 85 świadków.

Front północny tonie w błocie

Zmotoryzowana armja włoska walczy beznadziejnie z trudnościami terenowymi

Warszawa, 7. I. Na podstawie wiadomości z różnych źródeł P.A.T. ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji w dniu 7 stycznia b. r.:

Na froncie północnym trwa nacisk abisyński na linie włoskie, ale żadne większe działania nie są z ich strony przedsięwzięte. Na froncie południowym również panuje pozorny spokój. Dotychczas niema potwierdzenia pogłoski, jakoby samoloty włoskie zbombardowały szczyty somalijskie na terytorjum angielskiem.

Nastanie na froncie północnym małej pory deszczowej spowodowało poważne ograniczenie działalności wojennej po obu stronach. W chwili obecnej o żadnej ofensywie włoskiej nie może być mowy, bowiem niskie chmury i szalejące jednocześnie wichry, uniemożliwiają użycie najważniejszego włoskiego ataku wojennego, jakim są samoloty.

Ulewne deszcze spowodowały poważne trudności po obu stronach frontu. Główna kwatera w Dessie straciła połączenie z oddziałami na froncie północnym. Dla Włoch sytuacja przedstawia się jeszcze gorzej. Zbudowany ostatnio z wielkim nakładem sił i kosztów gościniec z Adigratu do Makale dosłownie rozplynął się w błocie, tak, że niektóre oddziały przestały dosłownie istnieć.

Addis Abeba, 7. I. — Z frontu północnego donoszą, że od 7 dni trwają tam ulewne, tamujące wszelkie znaczniejsze operacje strategiczne. Jest to zjawisko nienotowane już od 1907 roku, gdyż normalnie okres deszczów rozpoczyna się na płaskowzgórzu najwcześniej w połowie marca. W krótkich okresach przerw pomiędzy jednym a drugim deszczem wojska włoskie bombardują skupiska abisyńczyków, szczególnie w prowincjach Scire i Wolkaft. Obecnie deszcze cieszą bardzo rolników abisyńskich, którzy sadzą, że będą mieli dzięki tym deszczom dodatkowe zbiory, byłoby to już trzecie zimy w ciągu roku. Koła wojskowe abisyńskie zwracają uwagę, że ostatnie deszcze czynią drogi abisyńskie niedostępnymi, nawet dla czołgów i armji zmotoryzowanej, podczas gdy dla bosych wojowników abisyńskich rozmoakły i śliski grunt nie stwarza żadnych trudności.

Droga z Addis Abeby do Dessie stała się zupełnie niedostępna i grupa dzielnikarzy, którzy przed paru dniami wyruszyli do Dessie obozuje w górach, gdyż samochody nie mogą ruszyć naprzód. Karawan mulów dowożą regularnie żywność wojskom abisyńskim, pomimo trudności terenowych.

Tajemnicze przygotowania angielskie w Afryce

Londyn, 7. I. — Rząd angielski postanowił przeprowadzić w Mombasa (Kolonja Kenja) poważne prace fortyfikacyjne. W miejscowości tej stanowiącej główny angielski punkt oporu w Afryce Wschodniej mają być ustawione w ciągu najbliższych tygodni ciężkie działa. Wielka ilość reflektorów już przybyła do Mombasy. Jednocześnie formuje się korpus ochotniczy z pośród angielskich inżynierów i dawnych artylerzystów.

Addis Abeba, 7. I. Przybył z Dżibuti nowy doradca rządu abisyńskiego. Jest to Amerykanin Spencer, doktor prawa uniwersytetu Harvarda, znawca prawa międzynarodowego. Spencera zaangażowała delegacja abisyńska w Genewie.

Uroczyste modły o zwycięstwo

Addis Abeba, Dnia 7. I. przypadała święta Bożego Narodzenia, według obrządku kościoła katolickiego. Jest to zakończenie niemal dwutygodniowego postu, który poprzedza obchód tych świąt. Wczoraj o północy Cesarzowa z następcą tronu w otoczeniu dostojników asystowała na Mszy Świętej w katedrze Św. Jerzego.

Uroczyste to nabożeństwo zakończyło się o godz. 4-tej rano. Wznoszono modły za powodzenie oręża abisyńskiego. Rodzina cesarska powróciła do pałacu, rozległ się wystrzał armatki, poczem rozpoczęła się w pałacu uczta świąteczna. W ciągu dnia dzisiejszego abisyńscy, zgodnie z obyczajami, uczęstują w domowych pogodyniach znacznej ilości na polu narodowego, przypominającego miód.

W Dessie odbyło się również uroczyste nabożeństwo, na którym obecny był cesarz w otoczeniu dowódców armji.

Negus zapowiada retorsje

Addis Abeba, 8. I. Wojna w Abisynji przybiera coraz bardziej na zaciętości. Obie strony stosują wzajemne retorsje.

Ostatnio negus zapowiedział konfiskatę wszystkich majątków włoskich znajdujących się na terytorjum Abisynji jeżeli Włosi w dalszym ciągu będą łamać prawo międzynarodowe odnośnie do używania zakazanych środków wojennych.

Nowy doradca prawny

Addis Abeba (PAT). Wczoraj wieczorem przybył z Dżibuti nowy doradca rządu abisyńskiego. Jest to Amerykanin, nazywa się

John Spencer, jest doktorem prawa uniwersytetu Harvarda (w Cambridge w St. Massachusetts), znawcą prawa międzynarodowego. Spencera zaangażowała delegacja abisyńska w Genewie.

ZASIEKI Z DRUTU KOLCZASTEGO NA GRANICY EGIPITU I LIBJI

Londyn, 8. I. — Reuter donosi z Aleksandrii że na przestrzeni 320 klm. pomiędzy Egiptem a Libią ciągną się nieprzerwane zasieki drutów kolczastych, które w wielu miejscach posiadają szerokość 5 metrów a wysokość wzrostu ludzkiego. Przekroczenie bez upoważnienia granicy grozi utratą życia.

Patrole włoskie bez przerwy przebiegają

Rickett w Rzymie?

Paryż, 8. I. Havas donosi z Rzymu, że bawi tam jakoby słynny posiadacz koncesji naftowych w Abisynji — Rickett.

pomiędzy posterunkami granicznymi, gdzie umieszczone są w ukrętu gniazda karabinów maszynowych. Samoloty zarówno włoskie jak i angielskie unoszą się ponad granicą. Lotnicy witała się podnosząc ręce do góry, kiedy samoloty ich mijały się, dając w różnych kierunkach.

TAJEMNICA ZNIKNIĘCIA ALBAŃSKIEGO MILJONERA

Służący uwięził go w podziemnej celi, aby zawładnąć fantastycznymi skarbami bogacza

Tirana, 8. I. — Policja albańska aresztowała w Elbassan służącego znanego miljonera albańskiego Mehmeda Bega Solimana Szabana.

Mehmed Beg powrócił trzy lata temu z zagranicy po dłuższej nieobecności w kraju. W nocy służący napadł na niego i uwięził go w podziemnej celi. Sam zaś zawładnął jego majątkiem. Wszyscy sędzieli że miljoner przebywa zagranicą. Lecz ta długotrwała nieobecność Mehmeda Bega wzbudziła podejrzenie, tembardziej, że zna-

łomi i przyjaciele jego nie otrzymywali korespondencji. Wystawny zaś tryb życia służącego również nie budził zaufania.

Poczęto więc śledzić Solimana, wreszcie zauważono, iż kilka razy dziennie schodzi do piwnicy.

Skorzystano z nieobecności w domu Solimana i rozpoczęto poszukiwania, które w końcu doprowadziły do wykrycia kryjówki uwięzionego miljonera (A. P.).

JESZCZE 100 TYS. ŻYDÓW WYEMIGRUJE Z RZESZY NIEMIECKIEJ

Dowcipny pomysł zwiększenia wywozu niemieckich towarów

Londyn, 8. I. „Daily Herald“ donosi, że 15 stycznia odjada z Londynu 3 wybitni działacze żydowscy, a mianowicie znany polityk liberalny sir Herbert Samuel znany magnat naftowy wiceprezydent Company Shell lord Bearsted i znany bogacz — właściciel szeregu domów towarowych Marks.

Udała się oni do Nowego Jorku, aby omówić z żydami amerykańskimi utworzenie specjalnego funduszu i organizacji pomocy dla sprowadzanej nowej fali uchodźców żydów z Niemiec. Zamierzane jest skoncentrowanie funduszu w wysokości 10 milionów funtów szterlingów.

„Daily Herald“ twierdzi w związku z tem, że niedawno bawił w Londynie specjalny de-

legat rządu niemieckiego, który prowadził rozmowy z przedstawicielami żydów angielskich, przyczem nakreślony został ze strony niemieckiej pewen plan, przewidujący emigrację 100.000 żydów z Niemiec.

Według tego planu żydzi, opuszczający Niemcy uzyskaliby zezwolenie na wywóz swojego całego majątku, ale tylko pod postacią skonwertowanego tego majątku na towary niemieckie, które miałyby być za granicą sprzedane. W ten sposób, jak twierdzi „Daily Herald“ rząd Hitlera zamierza złamać bojkot towarów niemieckich przez żydów i równocześnie znacznie pomnożyć eksport niemiecki za granicę.

KONFERENCJA B. MINISTRÓW PRACY NA TEMAT IZB PRACY

Warszawa, 8. I. Wczoraj popołudniu odbyła się w ministerjum opieki społecznej konferencja poświęcona dyskusji nad projektem ustawy o Izbach Pracy. W konferencji tej wzięli udział: wiceminister Jastrzębski, jako przewodniczący, wiceminister dr. Piestrzyński, byłych 6 ministrów pracy: Hubicki, Jankowski, Jurkiewicz, Moraczewski, Simon i Ziemięcki, przedstawiciel ministerjum spraw wewnętrznych Myśliński oraz zaproszeni znawcy zagadnienia, m. in. były poseł Kwapiński i Kościński.

Projekt referował inspektor pracy Klott. W dyskusji, która trwała około trzech godzin wypowiedzieli się wszyscy obecni. Pion dyskusji zabrał można w następujące punkty:

1) projekt ustawy wyznacza zbyt wąskie kompetencje Izbie Pracy, 2) sprawa powoływania radców Izby Pracy i stosunek Związków Zawodowych do Izby. Ogółem w dyskusji zwrócono uwagę na konieczność uniezależnienia się składu Izby od wpływów ministerjum i władz administracyjnych, domagano się

przytem zastępowania powszechnych, bezpośrednich, proporcjonalnych i tajnych wyborów. 3) Sprawa pokrycia kosztów utrzymania Izby Pracy nie była szeroko dyskutowana. 4) Podział na okręgowe Izby Pracy dyskutowany był bardzo obszernie i poważnie krytykowany. Domagano się m. in. utworzenia jednej centralnej Izby Pracy dla całego terenu Rzeczypospolitej. Motywowano to żądanie potrzebą skoordynowania prac Izby oraz względami oszczędnościowymi. Co do tworzenia izb regionalnych, obejmujących odrębne okręgi, zwrócono uwagę, że sprawa ta może być przewidziana na dalszą przyszłość. 5) Wysłuchało się, aby w sprawach wewnętrznej organizacji Izby Pracy była uchylona możliwość ingerowania władz nadzorczych.

W ten sposób dyskusja, wywołana projektem ustawy, przekształciła się w faktyczne ustalenie zasadniczych tez i podstawowych założeń projektu, zurelne różnocy od projektu opracowanego przez ministerjum opieki społecznej.

URZEDNIK POSELISTWA WRECZYŁ AGENTCE

„GESTAPO“

szyfr III Międzynarodówki oraz inne tajne dokumenty

Praga, 5. I. Przed 7 tygodniami obiegła świat cały sensacyjna wiadomość o zrabowaniu miliona koron czeskich w poselstwie sowieckim w Pradze przez pracownika poselstwa. Kozimowa. Ponieważ policja praska nie miała Kozimowa prawa aresztować, gdyż był on urzędnikiem dyplomatycznym „zatrzymano“ go narazie w inspektoracie policji jedynie w charakterze „gościa“. Rzecz charakterystyczna że Kozimowem nie interesuje się wcale poselstwo sowieckie.

Obecnie prasa czeska podaje niezwykle ciekawe kulisy tej afery.

Kozimow, jak się okazuje, już od dłuższego czasu utrzymywał potajemnie i ściśle stosunki z agentami rosyjskiej organizacji emigracyjnej „Ruskiej Obszary Wojskowej“ której centrala mieści się w Paryżu, a oddziały rozsiane są po wszystkich stolicach Europy.

Dzięki pomocy emigranta rosyjskiego, Knieńskiego, Kozimow wszedł w ścisły kontakt z agenturą ROWS w Berlinie, na której czele stoi b. generał carski von Lampe. Ten zwrócił na Kozimowa uwagę niemieckiej Gestapo Kozimowi polecono, aby postarał się w poselstwie sowieckim o dokumenty,

dotyczące działalności III Międzynarodówki w Europie środkowej, szczególnie w Niemczech. Zaznaczono mu, aby nie trząść się o pieniądze, bowiem jeśli wywrze się dobrze ze swego zadania, będzie miał ich dość.

Kozimow zdołał wykraść z poselstwa właściwe dokumenty. Skusił go jednak i pieniądze. Zabrałszy dokumenty i milion koron, ruszył w stronę granicy niemieckiej. W Döx „potkał się ze słynną agentką Gestapo. Freyernin, której wręczył dokumenty. Znajdował się wśród nich dowody działalności placówek komunistycznych w rozmaitych krajach europejskich, a prócz tego szyfr III Międzynarodówki.

Agentka, dowiedziawszy się, iż Kozimow ukradł również pieniądze, postanowiła się go za wszelką cenę pozbyć. Upiła go więc w jednej z miejscowych restauracji i ułotniła się. Kozimowa znalazłszy pijanego do nieprzytomności w pobliżu restauracji.

Co się obecnie stanie z Kozimowem, niewiadomo. Sowieckie poselstwo nie dało policji praskiej żadnych instrukcji w tym względzie. Władze zaś czeskie nie mogą podjąć na własną rękę żadnych kroków przeciwko dyplomatycznemu urzędnikowi Sowieć. (h)

Płk. Ulrych ministrem komunikacji?

Warszawa, 8. I. — Koła dziennikarskie dowiadują się, że na stanowisku ministra komunikacji następuje zmiana.

Minister Butkiewicz wraca do kolejnictwa i obejmuje prawdopodobnie stanowisko lednego z prezesów dyrekcji.

Stanowisko ministra obejmie płk. dypl. Juliusz Ulrych, dotychczasowy zastępca wiceministra spraw wojskowych. Płk. Ulrych był w swoim czasie szefem wydziału IV sztabu, w którym koncentrowały się sprawy komunikacyjne państwa.

B. władca Sjamu w Davos

Zurych, 8. I. — Ex-król Sjamu przebywa wraz z rodziną, złożoną z jedenastu osób w Davos.

Król, żona jego i cała rodzina z zapalaniem uczą się jeździć na nartach.

Koncern Newmana bada warunki elektryfikacji Polski

Warszawa, 8. I. — Prasa donosi, że w najbliższych dniach przybywa do Polski prezes angielskiego koncernu budowy motorów elektrycznych p. Newman. Celem zbadania warunków elektryfikacyjnych naszego kraju.

Koncern Newmana będący jednym z najpoważniejszych przedsiębiorstw elektryfikacyjnych świata przez ambasadę polską w Londynie nawiązał już kontakt z polskimi sferami międzynarodowymi.

W Warszawie prezes Newman przeprowadzi rokowania w sprawie elektryfikacji Polski przedewszystkiem z czynnikami rządowymi. Jak też z delegatami miast zainteresowanych w elektryfikacji oraz z firmami prywatnymi.

Należy dodać, że koncern Newmana opiera swoją ekspansję na długoterminnych kredytach.

Skarga „Croix de feu“ o zajęcia w Limoges

Paryż, 8. I. — Organizacja „Croix de feu“ w Limoges, gdzie przed kilku tygodniami miało miejsce krwawe starcie między członkami tej organizacji a zwolennikami frontu ludowego, złożyła w prokuraturze skargę przeciw merowi tego miasta, senatorowi socjalistycznemu Brétouille, dep. Valliere i zastępcy mera Gaillard o branie udziału w organizowaniu publicznej manifestacji, niezgłoszonej u odpowiednich władz administracyjnych.

Pozatem „Croix de feu“ zwraca uwagę prokuratora na pewne nienormalne fakty, jakie miały miejsce w czasie przeprowadzania dochodzeń, a mianowicie na to, iż prokurator Republiki, który odrzucał świadectwa członków „Croix de feu“, ustawicznie powoływał na świadka policjanta Constantina, który równocześnie pełnił funkcję pomocnika pisarza sądowego. Z tego powodu doszło również do ostrej wymiany zdań pomiędzy adwokatem „Croix de feu“ Olivierem a sędzią śledczym, w wyniku której obie strony odwołały się do ministra sprawiedliwości.

Sprawa ta budzi w Limoges i w Paryżu wielkie zainteresowanie.

Z fali na falę

CZERTOK-ALPEROWICZOWA I HALINA DUDICZOWNA. Dnia 9. I. o godz. 18.00 wystąpi w Polskim Radio pianistka Fanny Czertok-Alperowiczowa w programie złożonym wyłącznie z muzyki skandynawskiej. Wczorsem tegoż dnia o godz. 21.35 znana dobrze radio-słuchaczom śpiewaczka Halina Dudiczówna, odśpiewa przed mikrofonem, pozańskim szereg pieśni kompozytorów polskich.

TADEUSZ FALISZEWSKI ŚPIEWA LEKKIE PIOSENKI. Doskonali i dowcipni interpretator lekkiej piosenki. Tadeusz Faliszewski, odśpiewa 9. I. o godz. 20.00 szereg swoich piosenek. W tym samym koncercie Mała Orkiestra Polskiego Radia pod dyrykcją Górzyńskiego wykona utwory należące do rozrywkowego repertuaru orkiestrowego.

WACŁAW NIEMCZYK I KAZIMIERZ WILKOMIRSKI W KONCERCIE RADJOWYM. 9. I. o godz. 22.00 nadaje Polskie Radio koncert symfoniczny, który poprowadzi jako kapelmistrz, Kazimierz Wilkomirski. Solistą koncertu będzie młody, bardzo utalentowany skrzypek, Wacław Niemczyk, który wykona efektowny i piękny koncert skrzypcowy Mendelssohna, stanowiący jakby filar repertuaru skrzypcowego.

„A MARCELJANEK WCIAŻ WĘDRUJE“. 9 stycznia o godz. 16.00 nada Polskie Radio dalszy ciąg przygód Marceljanka, który wędruje ze swoim czarodziejskim wozem po świecie. Zuch ten Marceljanek A jak prosto i ciekawie opisuje jego przygody Stefan Themerson! Wielkie, opowiedziane już, przygody, żywo zainteresowały dzieci (świadczą o tem listy), przypuszczając więc nadejść, że i trzecia audycja zgromadzi przy głośnikach rzeszę słuchaczy.



Dr. Edward Woronicki

WIELKOŚĆ I UPADŁEK RZYMU. Ukazał się niedawno na półkach księgarskich polski przekład monumentalnego dzieła włoskiego uczynego G. Ferrera p. t. Wielkość i upadek Rzymu. Książka ta stanowi przykład klasycznej historiografii, dzięki połączeniu niezwykle erudycji autora z własną koncepcją filozoficzną i socjologiczną. O książce tej odczyt wygłosił z Poznania dnia 9. I. o godz. 17.50 dr. Edward Woronicki.

W FABRYCE FORDA. Słynne fabryki samochodów Forda budzą powszechny zachwyt swoją niezwykłą organizacją techniczną, oraz specjalnym ustrojem stosunków robotniczych. O swych wrażeniach z tego ciekawego świata opowie Antoni Słonimski w feljetonie radiowym 9. I. o godz. 17.00.

Wież polska w walce o byt

2-letnia karencja w spłacie kapitałów dla długów skonwertowanych w Banku Akceptacyjnym

Przedłużenie terminu zawierania układów konwersyjnych do 31 października 1936 r.

W ostatnim dniu starego roku, dnia 31 grudnia 1935, wyszedł z druku nr. 96. Dziennika Ustaw i przyniósł pod poz. 611 rozporządzenie ministra skarbu z dnia 21 grudnia 1935, bardzo ważne dla rolników, którzy pozawierali układy konwersyjne na Bank Akceptacyjny. Na podstawie tego rozporządzenia dotychczasowa skala spłat długów, skonwertowanych w Banku Akceptacyjnym, została zmieniona o tyle, że w pierwszych dwóch latach po zawarciu układu dłużnik nie będzie uiszczał kapitału, tylko będzie musiał płacić procenty od skonwertowanego w Banku Akceptacyjnym długu, czyli, że dla spłaty kapitału w długach, skonwertowanych przez Bank Akceptacyjny, wprowadzono dwuletnią karencję.

Druga ważna nowość wspomnianego rozporządzenia jest przepis, na podstawie którego ostateczny termin zawierania układów na Bank Akceptacyjny, który to termin upływał dnia 31 grudnia 1935, przedłużony został do 31 października 1936 r.

Jak widać, p. minister skarbu sprawił rolnikom, borykającym się z długami, zaciągniętymi w instytucjach finansowych, miły prezent noworoczny.

Wprowadzenie karencji dla spłaty kapitału w długach, skonwertowanych przez Bank Akceptacyjny, powita całe rolnictwo z uczuciem ulgi i wdzięczności. Rolnicy stałe podnosili, że skoro spłatę długów prywatnych odroczone na podstawie ustaw oddłużeniowych do r. 1938, to takie samo odroczenie powinno być zastosowane w odniesieniu do długów zaciągniętych w instytucjach finansowych i skonwertowanych przez Bank Akceptacyjny.

Bardzo duże znaczenie ma przedłużenie terminu do zawierania układów na Bank Akceptacyjny. Mimo bowiem wyczerpującego omówienia tych spraw na łamach prasy rolniczej, mimo pouczeń na specjalnych zebraniach, mimo propagandy organizacji społeczno-rolniczych, wielu ludzi na wsi nie rozumiało jeszcze ani znaczenia konwersji swoich długów na Bank Akceptacyjny, ani konieczności zawarcia układów konwersyjnych w oznaczonym poprzednio terminie. Mamy tego dowody niemal codziennie w listach, otrzymywanych przez Redakcję ze wszystkich stron kraju. Gdyby nie przedłużenie terminu zawierania układów na Bank

Akceptacyjny, masa rolników byłaby z drożdziejstwa tej instytucji nie skorzystała, co byłoby się fatalnie odbiło na naszych wsiach. Przedłużenie terminu do zawierania układów konwersyjnych na okres dziesięcioletni da możliwość objęcia wszystkich długów rolniczych w kredytcie zorganizowanym przez Bank Akceptacyjny.

Nędza rolnictwa w cyfrach

Nakładem Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach ukazała się ostatnio broszura p. t.: „Położenie gospodarstw wiejskich w 1934-35 roku” opracowana przez inż. Jana Curzytkę. Wymujemy z niej dane, dotyczące się ruchu kapitałów rolniczych w ostatnich 5 latach. Z wyniku tego ruchu wypada, że w okresie 1930 do 1934 wartość czystego majątku rolnika rok rocznie poważnie zmniejszała się, osagając w roku 1934, mimo spadku zadłużenia na niższym poziomie, wyrażając się w kwocie 1.676 zł. na 1 ha ziemi użytkowej.

Kapitał czynny na 1 ha ziemi użytkowej wynosił w roku 1930 — 3713 zł., w 1931 — 3.165 zł. w 1932 — 2.475 zł. w 1933 — 2.068 zł. w 1934 — 1.997 zł. W porównaniu z r. 1933 kapitał czynny uległ w roku 1934 nieznacznej obniżce a mianowicie o 71 zł na 1 ha, t. j. o 3,4%. Poszczególne pozycje tego kapitału wykazują zmniejszenie się kapitału gruntowego i „pozostałych” (t. j. kapitału melioracyjnego roślinnego zapasów, gotówki i wierzyszności), zaś kapitał budowlany, inwentarza żywego i martwego pozostałe prawie bez zmiany. Ale w stosunku do cyfr z okresu dobrej koniunktury (1926-29), kapitał czynny badanych w roku 1934 gospodarstw wykazuje już zmniejszenie o 1.496 zł. na 1 ha czyli o 42,8 proc., przy czym poszczególne jego pozycje składowe uległy następującej redukcji: kapitał gruntowy o 972 zł. (47,2 proc.), budowlany o 227 zł. (28,8 proc.), inwentarza żywego o 165 zł. (62,5 proc.), inwentarza martwego o 53 zł. (30,3 procent) kapitały „pozostałe” łącznie o 78 zł. (39 proc.). Widzimy

Oceniając w pełni dobrą intencję p. ministra Kwiatkowskiego, musimy mimo wszystko, podnieść, że rozporządzenie wspomniane nie spełnia wszystkich życzeń rolnictwa. Ludność rolnicza spodziewała się, że odsetki w Banku Akceptacyjnym zostaną obniżone tak samo, jak zostały obniżone odsetki od długów, zaciągniętych u osób prywatnych, a więc do 3 procent w stosunku rocznym. Nie potrzeba tracić wiele słów na udowodnienie, że oprocentowanie w wysokości 4 i pół na rok jest w gruncie rzeczy nierealne, skoro rolnictwo jest w dalszym ciągu nieopłacalne. Trzeba zresztą i to wziąć na uwagę, że gospodarstwa rolne są kompletnie wyniszczone i że trzeba także kapitału na doprowadzenie ich do dawnego poziomu, aby mogły kiedyś przynosić istotne dochody.

Rolnictwo polskie czeka tedy dalej na obniżenie oprocentowania przez Bank Akceptacyjny. Zarazem czeka na odpowiadające sytuacji rolnictwa uregulowanie i załatwienie długów rolniczych, zaciągniętych w instytucjach finansowych państwowych, zwłaszcza długów średnio — i długoterminowych.

więc, że najbardziej zmniejszył się kapitał ziemny oraz inwentarza żywego.

W tym samym okresie kapitał bierny, na który składają się długi beżące, spłaty rodzinne, długi hipoteczne i skapitałowany czynsz dzierżawny, przedstawiał się następująco: w roku 1930 — 364 zł. w 1931 — 384 zł. w 1932 — 374 zł. w 1933 — 366 zł. w 1934 — 321 zł. A więc w roku 1934 długi na 1 ha wyrażały się cyfrą 321 zł., t. j. niższą o 63 zł. (o 16,4 proc.), aniżeli w roku 1931, który odznaczył się najwyższym kapitałem biernym i od którego to roku następuje stopniowy spadek zadłużenia zaś w porównaniu z rokiem poprzednim niższa o 45 zł. (o 12,3 proc.). Na zmniejszenie zadłużenia w ostatnim roku wpłynęła niewątpliwie akcja oddłużeniowa oraz poważne ograniczenie źródeł i kredytu. Z poszczególnych rodzajów zadłużenia wzrost w roku 1934 w porównaniu z r. 1931 kredyt bankowy zmniejszył się natomiast kredyt prywatny. Ale znowu w porównaniu z okresem 1926 — 29, zadłużenie w roku 1934 jest wyższe o 73 zł. na 1 ha, t. j. o 29,4 proc. przy czym długi beżące utrzymują się na jednakowej wysokości, zaś długi hipoteczne wzrosły o 78 zł. na 1 ha, t. j. o 130 proc.

Odejmuąc od kapitału czynnego kapitał bierny, otrzymujemy majątek czysty, który jest własnością gospodarza. I oto widzimy — że majątek ten z roku na rok ulega poważnemu spadkowi. W roku 1930 wynosił on 3.349 zł. na 1 ha ziemi użytkowej, w 1931 — 2.781 zł. w 1932 — 2.101 zł. w 1933 — 1.702 zł. w 1934 — 1.676 zł. Tak się przedstawia ciężkie położenie rolnictwa, ujęte w cyfrach.

Jak wygląda budżet ministerstwa rolnictwa

Bardzo wymownym obrazem upośledzenia rolnictwa w naszym państwie jest budżet ministerstwa rolnictwa, a raczej jego stosunek do całości budżetu. Jak wiadomo, budżet naszego państwa zamyka się suma dwa miliardy 170 milionów zł. wedł. preliminarza budżetu na r. 1936-37. Budżet ministerstwa rolnictwa i reform rolnych figuruje w tym budżecie ze sumą niespełna 61 milionów, dokładnie 60.975.000 zł. Jak na państwo o charakterze wybitnie rolniczym, jak na państwo w którym trzyczęstość ludności stanowi rolnicy, kwota ta jest co najmniej „za skromna”.

W roku budżetowym 1933-34 budżet rolnictwa wynosił z góra 77 milionów, w r. 1934-1935 wynosił ponad 69 milionów. W roku budżetowym 1935-36 wynosił prawie 64 i pół miliona. Widać z tego, że właśnie w budżecie rolnictwa i reform rolnych wydatki stały się obciążeniem. W stosunku do budżetu zeszłorocznego budżet przyszłoroczny jest o blisko 3 i pół miliona mniejszy, a w stosunku do budżetu z przed dwóch lat jest mniejszy o przeszło 8 milionów.

W nowym projekcie budżetu zmniejszono wydatki na Zarząd centralny, na akcje finansowo-rolne i na Fundusz obrotowy reformy rolnej. Na melioracje preliminarz się o przeszło 627.000 zł. mniej.

W dziale trzecim preliminarza, obejmującym popieranie produkcji rolnej, który to dział jest w stosunku do budżetu z 1934-35

znacznie mniejszy, ale w stosunku do budżetu zeszłorocznego o 117.000 zł. większy, zwiększono subwencje na popieranie drobnego rolnictwa o 42.000 zł., na podniesienie hodowli i rybactwa o 48.000 zł., na popieranie obrotu artykułami rolniczymi o 17.000 zł., na hodowlę koni o 63.000 zł. Natomiast zmniejszono subwencje na doświadczenia rolnicze i na badania naukowe o 52.000 zł., oraz na zwalczanie szkodników i chorób roślin o tysiąc zł. Bez zmiany pozostawiono subwencje na popieranie kultury wiejskiej (283.000 zł.), na cele weterynaryjne (35.000 zł.), na studia i doświadczenia (25.000 zł.).

Podnieść należy zwiększenie budżetu na Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach o 86.000 zł. Pozostaje to w związku z reorganizacją tego Instytutu i stworzenie nowych działów we wydziale rolniczym i we wydziale weterynaryj. Umożliwi to Instytutowi prowadzenie badań naukowych w szerszym jeszcze zakresie, oraz ogłaszanie drukiem wyniku tych prac. Wydatki na Państwowe Zakłady chowu koni zostały zwiększone o 216.000 zł. Pozostaje to w związku z utworzeniem nowego stada ogierów w Berdówce, pow. Lida, w wojew. nowogrodzkiem. Zwiększono też kredyty na kupno wybrakowanych ogierów.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się projekt budżetu ministerstwa rolnictwa i reform rolnych

Widmo licytacji gospodarstw rolnych nie znikło z polskiej wsi

Długi, zaciągnięte w Banku Rolnym na spłatę uciążliwych długów, stały się dziś najuciążliwsze

W „Rolniku Wielkopolskim” czytamy: W 104-tym nrze „Rolnika Wlkp.” w artykule wstępnym powiedziano, że „widmo licytacji gospodarstw rolnych znikło z polskiej

wsi”. Niestety — muszę powiedzieć, że nie znikło to widmo i że nie wszyscy rolnicy „odetchnęli” skutkiem wejścia w życie ustaw oddłużeniowych.

Dziś właśnie, równocześnie ze wspomnianym numerem „Rolnika Wlkp.” otrzymałismy „wezwanie płatnicze”, naszpikowane rygorem zaległości z tytułu nieruchomości, jeżeli natychmiast nie zapłacimy należności Państwowemu Bankowi Rolnemu.

Skąd powstały te należności wobec Banku Rolnego?

W r. 1928 Bank Rolny propagował udzielanie pożyczek „na spłatę uciążliwych długów”. Zaciągnięte wtedy pożyczki długoterminowe w wysokości 40 procent wartości warsztatu rolnego. Dziś cały ten warsztat rolny wart, w porównaniu do ówczesnej wartości, może być o 40 procent. I te właśnie chce nam teraz Bank Rolny bezwzględnie zabrać. Gdzież tedy mamy szukać pozostałych naszych własnych 60 procent? Przecież jeżeli za 40 procent Bank Rolny zabierze nam cały warsztat, to nam wypadnie iść z torbami.

Ne rozumiemy, my rolnicy, dlaczego nie potraktowano równomiernie wierzycieli prywatnych i instytucji państwowych. Jeżeli tu znalazły się środki i formy na oddłużenie prywatne to powinny one się znaleźć i na oddłużenie w instytucjach państwowych. Tak jak dziś rzeczy stoją, to wypada nam tylko ciężko żałować, żeśmy pospalcali „uciążliwe” długi, żeśmy nie mieli szczęścia zostać przy tych „uciążliwych długach” prywatnych, bo dzisiaj placilibyśmy nie 5 i pół, względnie 6 procent, tylko 3 procent. Dziś widzimy, że byłoby raczej szczęściem zostać przy „uciążliwych długach prywatnych”, bo ci, co przy nich zostali, są obecnie uprzywilejowani.

Gospodarstwa rolne dzięki zaparciu się siebie ich właścicieli są nadal w pełnym błęgu. Cóż, kiedy wszelkie wpływy zjadają podatki i wydatki na naikoniczniejsze rzeczy, bez których już absolutnie obejść się nie można. Spłata długów, wobec absolutnej nieopłacalności produkcji rolnej, spłata długów rolniczych bez zmniejszenia ich kwoty i obniżenia procentu, jest niemożliwa. Cudów rolnicy robić nie mogą, a skoro ich praca nie przynosi im wogóle dochodu, to z czego mają płacić?

Zwracam się z tą sprawą do „Rolnika Wlkp.”, wobec którego całe rolnictwo ma daleko idące zobowiązanie, bo jemu należy przedewszystkiem przypisać, że swoim sprawiedliwym i śmiałym stawianiem sprawy zadłużenia zrobił to, co rolnictwo dotąd w tej dziedzinie uzyskało. Niechże „Rolnik Wlkp.” nie spuszcza teraz z oka sprawy długów wobec instytucji państwowych. Te długi nie zostały uregulowane. Tysiące rolników znajduje się wskutek tego znowu pod groźbą licytacji. Te licytacje zruiniują rolników niezawołanie, a państwu korzyści nie przyniosą. Nie należy zapominać o tem, że rolnikowi dano w Banku Rolnym pożyczkę w listach zastawnych, licząc 82 zł za 100 a po odliczeniu zezbrań różnych kosztów i procentów od nominalnych stu zł. w złocie, w rzeczywistości dano tylko 70 zł za sto. Pożyczka, która miała być ulgą, stała się ciężarem, naprawdę nie do zniesienia.

A. Antoni Kawiński

Walka z owadami

Z pośród 300 najważniejszych gatunków owadów, połowa zaledwie uważana być może za pożyteczne dla człowieka. Druga połowa, to szkodniki, nieraz groźne, nieraz wręcz niebezpieczne dla życia, żeby tylko wymienić szarańczę, muchy tse-tse i komary, rozsiewające żółta febre.

Ułatwiona, a szybka komunikacja między obiema półkulami sprawiła, że pewne szkodniki ze świata owadów rozprzestrzeniły się po całym świecie. Tak np. z Ameryki przyszedł do nas: phylloxera, niszcząca winnice, doryphora, wyrządzająca olbrzymie szkody w ziemniakach. Wzmacnia to otrzymaną Ameryką od nas w prezencie słowna „muszka heska” i pewna odmiana motyla „limantia dżapar”, największego szkodnika rolnictwa.

Toteż wszystkie kraje podjęły z temi szkodnikami nieublaganą walkę, w której znalazły zastosowanie nawet promienie ultrafioletowe i gazy trujące. Najskuteczniejsza jednak broń okazała się racjonalna hodowla pewnych gatunków owadów, które naszarżowały na owadach szkodliwych. Pierwsze próby w tym kierunku podjęto w Ameryce już w roku 1882, i od tego czasu uczeni zajmując się specjalnie badaniem życia owadów, osiągnęli już bardzo poważne rezultaty. Między innymi uratowano plantacje trzciny cukrowej na wyspach Hawajskich, zagrożone pewną odmianą koników polnych, wysysających sok z łodyg, przez wprowadzenie aż z Australii drobnego pasorzyta, którego larwy żyją w ciele tego szkodnika.

W Ameryce istnieją liczne, specjalne fermi, hodujące pewne odmiany owadów-pasorzytów. Ostatnio powstała podobna hodowla i we Francji. Hoduje się tam małe muszki „Trichogramma minutum”, pasorzytuja na jajkach wszystkich niemal owadów. Hodowla prowadzona jest na wielką skalę, tworząc niemal specjalną gałąź przemysłu: paczka zawierająca tysiąc egzemplarzy tego pasorzyta, kosztuje 12 franków.

Targowica w Poznaniu

Poznań, dnia 31 grudnia 1935 r. Spędzono: wołów 20 buhajów 95 krów 254, świń 710, cieląt 274, owiec 53, razem 1588 zwierząt

Płacono za 100 kg. żywej wagi: Ceny loco Targowica Miejska łącznie z kosztami handlowymi

I. BYDŁO	
A) Woły:	
1. Pełnomiesiste, wytuczone, nieopr.	54—58
2. Miesiste, tuczone młodsze do 3 lat	46—50
3. Miesiste, tuczone, starsze	38—44
4. Miernie odżywione	34—38
B) Buhaje:	
1. Wytuczone pełnomiesiste	50—54
2. Tuczone miesiste	46—48
3. Nietuczone, dobrze odżyw., starsze	40—44
4. Miernie odżywione	34—38
C) Krowy:	
1. Wytuczone pełnomiesiste	54—56
2. Tuczone miesiste	42—48
3. Nietuczone, dobrze odżywione	28—30
4. Miernie odżywione	14—18
D) Jałowice:	
1. Wytuczone pełnomiesiste	54—80
2. Tuczone miesiste	46—80
3. Nietuczone, dobrze odżywione	38—44
4. Miernie odżywione	34—21
E) Młodzież:	
1. Dobrze odżywione	34—35
2. Miernie odżywione	32—30
F) Cielęta:	
1. Najmłodniejsze cielęta wytuczone	65—76
2. Tuczone siewta	56—43
3. Dobrze odżywione	50—64
4. Miernie odżywione	40—45
II. OWCE	
1. Wytuczone, pełnomiesiste jagnięta młodsze skopy	—
2. Tuczone starsze skopy i maciorki	48—56
3. Dobrze odżywiane	—
III. ŚWINIE (tuczaki)	
1. Pełnomiesiste od 120 do 150 kg żywej wagi	90—94
2. Pełnomiesiste od 100 do 120 kg żywej wagi	84—88
3. Pełnomiesiste od 90 do 100 kg żywej wagi	—
4. Miesiste świnie ponad 80 kg.	70—74
5. Maciora i późne kastraty	70—80

Przebieg targu spokojny.

Polska w przekroju

Wieści ze świata

Statki Piłsudski i Kościuszko na szlakach morskich

M/s „Piłsudski” który dnia 30 ub. m. wyruszył z Gdyni przez Kopenhagę i Halifax do New Yorku, znajduje się w odległości 540 mł od Halifaxu. Według spodziewa się przybyć w dn. 7. bm. idąc ze średnią szybkością 18 węzłów. Na pokładzie statku znajduje się 181 pasażerów. 2195 ton ładunku i 318 worków pocztu M/s „Piłsudski” spodziewany jest w New Yorku dnia 8. b. m.

S/s „Kościuszko” odszedł dnia 31 ub. m. z Halifaxu, zabierając 102 pasażerów 450 skrzyni cytrusów i 69 worków pocztu. Dnia 5. bm. S/s „Kościuszko” przybył do Instanbula. zaś dnia 7. bm. do Konstanzy. W Konstanzy S/s „Kościuszko” po zostanie do dnia 26 lutego poczem odbywać będzie regularne rejsy Konstanza - Halifax.

Spokój wśród piekarzy

Z Wołkowyska donoszą: naskutek interwencji inspektora pracy został zakończony długotrwały zatarg między pracownikami piekarskimi a właścicielami am piekarni. Zatarg zakończył się zawarciem umowy zbiorowej, na mocy której pracownicy uzyskali podwyższenie płac o 20 proc. jednocześnie pracownicy zrzekli się 1 dnia pracy na rzecz bezrobotnych kolegów.

Etykiety na pomarańczach z zniekształconym białym orłem

W porcie gdzyńskim obłożono aresztem 15.000 skrzyni z pomarańczami i mandarynkami, opakowanych w białki ze zniekształconym godłem Państwa Polskiego. W związku z tem aresztowani zostali dwaj dyrektorzy wielkiej hurtowni owocowej w Gdyni: Reich i Argus, reprezentanci firm „Józef Fetter”.

Właściciel tej firmy jest... „królem pomarańczowym” w Polsce: przebywa on stale w Palestynie, gdzie również wyprodukowane zostały zakwestionowane przez władze polskie etykiety.

Nowa sprawa żydowska. Nowy dowód żydowskiej bezczelności i czy dziwić się, że społeczeństwo ma tego dość?

Morderczyni, którym grozi kara śmierci

Z Łodzi donoszą: w czasie świąt w stawie Scheibrowskim przy fabryce koło ul. Przedziałowej znaleziono okrwawiony kadłub. Policja po przeprowadzeniu energicznych dochodzeń ustaliła tożsamość trupa, którym jest robotnik Stanisław Kubik z Łodzi, oraz sprawców morderstwa. Bestialskiego czynu dopuścili się trzy kobiety przy pomocy dwóch wyrostków a mianowicie: narzeczona Kubika, Zofia Bielczyk, Agnieszka Bielczyk, jej córka, Anna Jabłońska panna, oraz Henryk Bielczyk i Feliks Bielczyk. Mordu dokonano w niedzielę dnia 22 grudnia ub. roku w domu przy ul. Dąbrowskiej 67, w mieszkaniu Bielczyków.

W tem samym mieszkaniu zwłoki zostały poćwiartowane i w nocy dnia 23 grudnia r. ub. wrzucono kadłub do stawu scheibrowskiego nogi i głowę do dołów kloacznych. Jak się okazuje, Kubik awanturnik i terrorysta w mieszkaniu Bielczyków upił się i dochodziło do scysli. W krytycznym dniu między nim a pozostałymi wywiązała bójka, zakończona tak tragicznie.

Sledztwo zakończone zostanie w ciągu 10 dni, poczem prokuratura sporządzi akt oskarżenia. Rozprawa odbyłaby się około 15 kwietnia. Wszystkim aresztowanym grozi kara śmierci.

Ogromne wzruszenie w świątyni zbiczczeszczanej przez świętokradców

Gdynia, 8. I. — W zbiczczeszczanej przez świętokradców świątyni w Swarzewie w czasie minionych dwóch dni świąt odbyły się uroczyste nabożeństwa. Mszy św. nie odprawiono przez głównym ołtarzem, ponieważ nie usunęto jeszcze porożbijanych węgiel i podartej na strzępy osłony obrazu.

W czasie nabożeństwa tłumnie zebrani Kaszubi płakali. Kapłan odprawiający Mszę św. był tak wzruszony, że z trudem po Mszy wygłosił kazanie.

Widok czczony od wieków cudownej statui Matki Bożej Swarzewskiej w oplakany stan bez rąk korony wywołał wśród Kaszubów ogromne wzruszenie.

Sabira Churamowicz przyjedzie do Poznania

Na łamach angielskiego pisma pt. „Light on Spiritualism and Psychological Research” ukazało się sprawozdanie z kilkunastu doświadczeń, przeprowadzonych z p. Sabirą, medium z Warszawy. W doświadczeniach tych wzięli udział członkowie „British College”.

„P. Sabira — czytamy — wykazała szczególne uzdolnienie w stawianiu diagnoz, w określaniu stanu zdrowia, charakteru i ogólnych warunków na zasadzie wczucia i kontaktu z przedmiotami osób badanych (listów, fotografii itp.) Przedmiotów te trzymała p. Sabira w transie w ręku lub przkladała do skroni”.

P. Sabira ma również zamiar przybycia do Poznania. Projektowany jest odczyt w Pałacu Działowskich. (2)

Szczątki samobójczynie wlezionej przez pociąg

W ub. sobotę 31-letnia Rozalia Malikowa z Szopieniec popełniła samobójstwo, przyczyną którego były podobno niesnaski rodzinne. Gdy z Szopieniec wyruszył pociąg osobowy do Katowic Malikowa nagle pobiegła na tor kolejowy i rzuciła się pod koła pędzącego pociągu. Obsługa pociągu zauważyła samobójczynię dopiero w ostatniej chwili, wobec czego pociąg nie dało się już zatrzymać.

Pociąg wólkł zupełnie zmasakrowane zwłoki Malikowej na przestrzeni około 280 metrów. Po zatrzymaniu pociągu zwłoki zebrano do płachty i odstawiono do kostnicy szpitala.

10 tysięcy złotych na pomnik Marszałka

Wydział Szkolny Zarządu Miejskiego w Wilnie wpłacił do PKO na Fundusz Budowy Pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie kwotę 10.000 złotych.

Dodatek mieszkaniowy dla nauczycielek-mężatek

Najwyższy Trybunał Adm. ogłosił wyrok w serii procesów, które miały zasadnicze znaczenie dla nauczycielek mężatek. Gminy kwestionowały dotąd prawo nauczycielek szkół publicznych, pozostających w stanie małżeńskim do otrzymywania specjalnego dodatku, uposażeniaowego na mieszkanie.

Zatargi z gminami na tem tle doprowadziły do wytoczenia w Trybunale 180 procesów. N. T. A. skargi te uwzględnił i orzekł że nauczycielkom-mężatkom należy się dodatek mieszkaniowy od gmin.

Joe Louis najlepszym bokserem

Noworoczny numer znanego amerykańskiego pisma „Ring Magazine” zamieszcza najnowszą klasyfikację najlepszych pięściarzy świata. Sensacją tej klasyfikacji jest umieszczenie po raz pierwszy Joe Louisa na pierwszym miejscu przed oficjalnym mistrzem świata Braddockiem.

Klasyfikacja przedstawia się następująco: W wadze ciężkiej, jak już zaznaczyliśmy, na pierwszym miejscu znajduje się zwycięzca Carnery. Maxa Baera i Paolino, murzyn Joe Louis. Drugie miejsce zajmuje Braddock przed Schmellingiem i Carnera.

W wadze półciężkiej pierwsze miejsce zajmuje również murzyn J. H. Lewis przed b. mistrzem również murzyn J. H. Lewis przed b. mistrzem świata Maxie Rosenbloomem; w średniej liście otwiera Marcel Thil przed Freddy Steelem; w półśredniej na czele znajduje się Barney Ross przed holendrem van Kleevenem.

W lekkiej pierwszej jest Toni Canzoneri przed Lou Ambersem; w półlekowej prowadzi Freddie

Miller przed francuzem Maurice Holtzerem; w kategorii pierwsze miejsce zajmuje hiszpan Balcazar Sangchili przed Sixto Escobarem; w muszej pierwszym jest Benny Lynch przed Smal Montana.

Zacieśnienie współpracy kulturalnej polsko-francuskiej

Paryż, 8. I. Na wzór istniejących od paru lat na prowincji kół akademickich polsko-francuskich powstało w Paryżu akademickie koło polsko-francuskie.

Kolo to, którego prezesem jest p. J. Ponce, stawia sobie za łanie rozwijanie tradycyjnej przyjaźni polsko-francuskiej drogą organizowania w polsce i na francuskiej między akademikami i b. akademikami obu narodów. Staraniem kola w pierwszą i czwartą środę każdego miesiąca urządzane będą odczyty z dyskusją. Cykl ten otworzy p. Andre Therive odczytem na temat swej książki — „Chantiers d'Europe”.

Należy podkreślić, iż powyższa i cała współpraca młodzieży obu krajów objęła już szereg ośrodków uniwersyteckich francuskich — jak Montpellier, w Tuluzie, Grenoble, Lyon, Lille, Bordeaux i Strasburgu.

Przed spadkiem cen światowych na maki i zboże?

Londyn, 7. I. Słery handlowe angielskie z za niepokojem przyjęły decyzję sądu na wyższego St. Zjedn. w sprawie zniesienia „processing taxes”, stanowiących podstawę organizacji A. A. A. Zwraca się tu uwagę, że krok ten wywoła natychmiastowy spadek cen maki w U. S. A. o 20 procent oraz podobną obniżkę cen wyrobów bawełnianych i szeregu innych wyrobów gotowych. Jednocześnie spodziewane jest poważne naruszenie równowagi między popytem a popytem a w konsekwencji zaburzenie na rynkach.

Niemki bez kokieteryj

Berlin 7. I. — Organ t. zw. „Frontu Pracy” domaga się sportańskiego wychowania dziewcząt niemieckich. Według pisma, winny one sypiać na słomie, nie używać kosmetyków i słodczy, nosić najwyklesze ubrania, które uniemożliwiają wszelką kokieteryję. — Czy się to abv spodoba Niemcom!

Równouprawnienie kobiet w Norwegji

Oslo, 8. I. — Rząd norweski przedłożył na radzie królewskiej dn. 3-go stycznia projekt równania kobiet z mężczyznami w dostępie do piastowania urzędów publicznych.

Propozycja ta przewiduje możność powierzania kobietom tek ministerjalnych, sprawowania przez nie urzędów cywilnych, wojskowych, dyplomatycznych i nawet duchownych.

Były wice-król Indji pochodził z Krakowa

Przed kilku dniami obiegła prasę wiadomość o śmierci lorda Reading'a, b. wice-króla Indji. Nikt nie domyślał się jednak nawet, że człowiek ten, który zdobył w Anglii drugie najwyższe stanowisko po królu, był synem krakuskiego żyda chładcza.

Lord Reading, swego czasu Rufus Isaacs, był jeszcze młodym chłopcem, gdy wraz z rodzicami i bratem swoim Godfridem opuścił rodzinny Kraków i przywędrował do Londynu. Isaacsowie zamieszkali w żydowskiej dzielnicy Londynu t. zw. Eastendzie, gdzie ojciec przyszłego męża stanu trudnił się handlowaniem starzyna.

Wczesna młodość Rufusa i Godfrida zeszła im na barkach i się z bieda. Jako kilkunastoletni chłopcy zostali gońcami do posytek. Z biegiem lat Rufusowi udało się zdobyć posadę kancelisty u adwokata, co umożliwiło mu jednocześnie studiowanie prawa na uniwersytecie londyńskim.

Tymczasem Godfried pilnował interesów. Były to lata dziewiętnastego wieku. Do Londynu przybył wówczas nieznanemu inżynier włoski Marconi. Poszukiwał finansisty, któryby pomógł mu w zrealizowaniu genialnego wynalazku telegrafu bez drutu. Przypadek zetknął Marconiego z Godfriedem Isaacem. Godfried przeczuł olbrzymie możliwości tego wynalazku i postawił na jedną kartę cały swój majątek. Gra się udała. Zdobyl patent eksploatacji telegrafu bez drutu na całe imperium brytyjskie. Odtąd fortuna obu braci rosła do zawrotnych wysokości.

Rufus został tymczasem adwokatem, jednak wspólną karierę miał zdobyć dopiero działalnością polityczną. Dysponując poważnymi funduszami, został wybrany w r. 1904 do Izby Gmin, jako delegat przedmiocie a londyńskiego Reading. Odtąd wchodził do gabinetów rządowych, zdobywał kolejne coraz to wyższe stanowiska i tytuły szlacheckie. Zamianowany lordem, przybrał nazwisko Reading w wdzięczności dla dzielnicy, która go po raz pierwszy wysłała do parlamentu.

W roku 1917 został wysłany do Ameryki, aby nakłonić rząd U. S. A. do wzięcia udziału w wojnie światowej. Misja ta zakończyła się zupełnym powodzeniem i Reading witany triumfalnie w Londynie, otrzymuje z rąk króla tytuł Earla.

Teraz kariera jego dochodzi do szczytu. W r. 1921 zostaje mianowany wicekrólem Indji. Syn ubożego handlarza zasiada na tronie, przyjmując w imieniu największego imperium świata hołdy maharadzów. W Indiach przebywał do r. 1926. Po powrocie do Anglii, został raz jeszcze ministrem spraw zagranicznych, ale był to już schyłek jego bujnego żywota. Umarł 30 grudnia 1935 roku.

Lord Reading był dobrym synem Dorobowszy się fortunę, wciągnął swoich rodziców z ghettą Eastendu i kupił dla nich ciekawą willę w malowniczej dzielnicy Londynu St. James Wood. Starzy Isaacsowie przeszli się tam dopiero po długich naganiach. Do końca życia zostali wierni tradycji Lisia czapka, atlasowa nerka i świeczki palone w szabas tak samo pozostały dla nich święte, jak w dawnych latach krakuskiej bieda. (en)

Zycie Wielkopolski

Poznań.

WŁAMYWACZE I KIESZONKOWCY zapełniają znowu puste narazie więzienia

W ostatnich dniach zanotowano w Poznaniu kilka kradzieży, których sprawców ujęto już i osadzono w areszcie.

Na ulicy Wolnica posterunkowy P. P. zatrzymał dwóch ludzi którzy wzięli duży wózek, wypchany bielizną. Ponieważ na pytanie o źródło, skąd ona pochodzi, — zaczęli się śmiać i — wyraźnie kłamać — doprowadzono ich do komisariatu. Stwierdzono tu, że bielizna rzeczywiście jest skradziona ze strychu domu przy ul. Wolnica 3, na rzekę Stanisławy Stanisławskiej. Złodziejami byli Kazimierz Wtorkowski (ul. Wierzbowa 2) i Kazimierz Sierka bez stałego miejsca zamieszkania.

Na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej przytrzymał Teofil Baltel (ul. gen. Prądzyńskiego 23). Ujęto ją w chwili, gdy skradła portfel z kieszonki p. Weissa (ul. Górna Wilda 3). Miała na sobie puszczałnicę współników, lecz nie zdążyła już umocnić portfela i rzuciła go na ziemię.

Również za kradzież kieszonkową 380 zł. ujęto Macieja Nowackiego (ul. Krauthofera 20) i Marcina Kulezińskiego (ul. Wyspiańskiego 35).

Dwóch złodziei wreszcie skradło wczoraj duże lustro. Natychmiast jednak rozpoczęty pościg doprowadził do zatrzymania jednego z nich. Jest to Leon Lepowski bez stałego miejsca zamieszkania. Wspólnika kradzieży narazie nie ujęto.

Z NIESZCZĘŚLIWEJ MIŁOŚCI DO ŻONY ZADUSIŁ SYNA I POWIESIŁ SIĘ

Bydgoszcz. W ubiegłą sobotę miasto zostało do głębi wstrząśnięte krwawym dramatem, który rozegrał się na tle rodzinnym. Mianowicie niejaki Leon Wojtaszyk 30 letni robotnik, zamieszkały u swych rodziców w baraku nr. 17 uduł swego czteroletniego synka Grzegorza podczas snu, poczem udał się do lasu i powiesił się.

Przyczyną tych strasznych wypadków było nieszczęśliwe pożycie małżeńskie Wojtaszyka. Ożenił się on przed 4 laty z Heleną Musolf, która pracując, jako kelnerka z lodami, zachowaniem swym powodowała wybuchy zazdrości u swego męża. W rezultacie opuściła go i uduła się do swego kochanka.

ZAPALIŁ SIĘ OD CHOINKI

Strzelno. Ostatnio w rodzinie p. Baranowskiego, kołodzieja w Skalni, zamieszkałego przy ul. Raj wydarzył się straszny wypadek.

Córeczka p. Baranowskiego zarała poraz ostatni choinkę. Na ten widok zbliżyła się również do choinki jej 38-letnia matka, lecz tak nieostrożnie, że od jednej świeczki

STRZAŁY W CIEMNOŚCIACH NOCY

Szubin. W nocy z dnia 6/7 bm. około godz. 1-szej przy zabudowaniach młyna parowego p. Michała Potońca w Keyni rozegrała się tragiczna scena.

Od dłuższego czasu młyn ten jest terenem ciągłych bójek, wywiązujących się na tle nieporozumień majątkowych pomiędzy Stanisławą a jej bratem Michałem Potońcem.

Obecnie mało miejsce dalsze smutne zajście, które zakończyło się tragicznie. Pomiędzy Stanisławą Potońcową, z ożemskim Mieczysławem a Antonim Potońcem, bratem właściciela Michała Potońca do zło o pół ocy do ostrej wymiany słów, która przemieniła się w krwawą scenę. Počas wzajemnego szamotania się padło kilka strzałów, które raniły Mieczysława Zbierskiego w lewą nogę i Antoniego Potońca w lewą stronę pachwiny brzusznej. Natychmiast wszczęto energiczne śledztwo

TRZYLETNI CHŁOPCZYK UTONAŁ W PRZERĘBLU

Wstrząsający wypadek

Znin. Tragiczny wypadek zdarzył się onegdaj w godzinach przedpołudniowych w Wercji na tamtejszym jeziorze.

W dniu tym wybrał się na ślizgawkę 3-letni Sylwester Koźmider i kiedy znajdował się w pewnej odległości od brzegu, wpadł nagle w przerębel i utonął. Po długich poszuki

waniach wydobyto już tylko zwłoki nieszczęśliwego chłopca.

Wypadek wywołał w okolicy wstrząsające wrażenie. Niech to będzie przesłanką dla rodziców, aby nie puszczali dzieci na lód, zwłaszcza teraz, kiedy powłoka lodowa jest bardzo słaba.

TRAGICZNA ŚMIERĆ NIEOSTROŻNEGO DZIECKA

W czasie nieobecności rodziców dziewczynka odniosła śmiertelne poparzenia

Bydgoszcz. Przed dwoma dniami w szpitalu św. Florjana zmarło wśród strasznych męczarni 3-letnie dziecko p. Pawła Wiczorowskiego.

Jak się dowiaujemy, w pierwsze święto Bożego Narodzenia, w czasie chwili nieobecności rodziców, dziewczynka odniosła śmiertelne poparzenia wagi domowników, 2-letnia krasiła pod ścianą pieca i ściągając na siebie garnek z gotującą się wodą.

W stanie groźnym przewieziono ją do szpitala — tu jednak mimo zabiegów lekarskich, nie zdołano utrzymać jej przy życiu.

Min. Beck wygłosi expose 14 b. m.

Warszawa (Tel. wł.) Dzisiaj w południe odbyło się posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych. Na posiedzeniu tem komisja przysłała kilka projektów ustaw ratyfikacyjnych drobnych konwencji międzynarodowych.

Na zakończenie przewodniczący komisji, wice-marszałek Schaezel zawiadomił komisję, że następne posiedzenie odbędzie się 14 bm w południe. Na posiedzeniu tem p. minister Beck wygłosi expose o polityce zagranicznej. Następnego dnia odbędzie się dyskusja nad expose pana ministra.

Wykopalska z czasów wojen szwedzkich

Pomiędzy Swarzewem a kapeliskiem nadmorskim Wielka Wsą na łakach należących do p. Klebowej odkryto pod warstwą ziemi starożytne fundamenty iakieś budowli. Wśród których kłwila kula armatnia. Pocisk jak się okazało pochodzi z czasów wojen szwedzkich. ma kształt okrągły i naogół dobrze jest zakonserwowany. Z jakich czasów pochodzą ciekawe fundamenty, trudno ustalić. Forma cegły wskazuje że z przed kilkuset lat. Prawdopodobnie stanowiły one fundamenty iakieś czołwki obronnej, pierwszego portu Rzeczypospolitej, Pucka.

Filja

Gdańsk, 8. I. — W związku z wprowadzeniem w Niemczech postanowienia, według którego członkami związku dziennikarzy niemieckich Rzeszy mogą być tylko dziennikarze, zatrudnieni na terenie Rzeszy Niemieckiej, przeprowadzono zmianę statutu gdańskiego związku dziennikarzy niemieckich, który dotychczas był oddziałem związku Rzeszy.

Obecnie związek gdański stał się jednostką samodzielną. Na prezesa wybrano ponownie aacelnego redaktora narodowo-socjalistycznego „Der danziger Vorposten“ Zarsky'ego, na pierwszego wiceprezesa red. Wilperta („Danziger neueste Nachrichten“), a na drugiego wiceprezesa Wingendorfa, kierownika gdańskiego biura korespondencyjnego.

Przedstawiciele opozycji oraz żydzi do związku dziennikarzy niemieckich w Gdańsku nie wchodzi.

Odroczenie egzekucji Hauptmanna



New Jersey, 8. I. Egzekucja Hauptmanna wyznaczonego na 14-go stycznia, została odroczone o kilka dni z polecenia gubernatora Hoffmana spowodu pomownego rozpatrywania podania o ulaskawienie skazanca.

Nowy termin na 17 b. m.

Trenton, 8. I. — Hauptmann został poinformowany, że egzekucja odbędzie się 17 stycznia.

Skazaniec ma nadzieję, że kara jego zostanie uchylona przez trybunał do spraw ulaskawień, który sprawę jego będzie rozpatrywał w najbliższą sobotę.

SAMOCHOÓD PANCERNY NA USŁUGACH PRZEMYŹNIKÓW Niezwyczajny wypadek na granicy niemiecko-holenderskiej

Berlin, 8. I. — Po raz trzeci w ciągu krótkiego czasu doszło do zafetej walki między celnikami niemieckimi na granicy holenderskiej a szmuglerami którzy w samochodzie pancernym przewozili kontrabandę przez granicę.

Tym razem auto pancerne załadowane surową kawą w szalonym pedzie wjechało na baryerę celną przelamując ją i szybko przejechało granicę niemiecką. Celnicy otworzyli żywy ogień karabinowy, obsypując samochód gradem pocisków. Samochód w kilku miejscach trafiony stał się niezdolnym do dalszej jazdy.

Zanim jednakże nabegli celnicy przemysłnicy opuścili samochód, porzucając kontrabandę i ślad po nich zginął jeden z urzędników niemieckich odniósł ciężkie kontuzje wskutek uderzenia o odłami bariery. (A. P.).

Wielka katastrofa kolejowa

Warszawa. (Tel. wł.) Dzisiaj około południa nadjechała do Warszawy wiadomość z Wilna że dzisiejszej nocy około godz. 2-giej wydarzyła się na linii kolejowej Wilno — Wilejka katastrofa kolejowa.

Katastrofie uległ pociąg mieszany osobowo-towarowy. Wskutek wykolejenia się pociągu jedna osoba niejaką Kulikowska, poniosła śmierć, 25 osób zaś zostało rannych.

Władze kolejowe wszczęły dochodzenia, celem ustalenia przyczyn katastrofy.

Komuniści... na audjencji u króla

Ateny 7. I. — Król Jerzy II. przyjął dziś w pałacu delegację partii komunistycznej. Delegaci oświadczyli, że widzą w królu obecnym rekoimie przeciwko ustroju dyktatorskiemu i że partia komunistyczna zamierza działać w ramach obecnego ustroju państwowego w Grecji.

Powrót króla Belgów

Bruksela, 8. I. Król Leopold powrócił ubiegłej nocy z Anglii.

Król spędził 10 dni w Sussex u swego przyjaciela, z którym kolegowal w Eton, spędzając czas przeważnie na grze w golfa.

Straszny wybuch w elektrowni

Tokio, 8. I. — W elektrowni w m. Tukusima, która również zaopatruje w prąd Tokio, wydarzył się wybuch podczas którego 10 inżynierów i mechaników poniosło śmierć.

Zagadkowy wybuch

Berlin, 8. I. — W fabryce Henkel i Co w Duesseldorf-Reischolz nastąpił silny wybuch z nieznaną przyczyną.

Liczni robotnicy odnieśli rany. Działanie przewieziono do szpitala, jeden z nich jest umierający. Wybuch nastąpił w piecu buty szklane.

Kto wygrał w loterii?

W drugim dniu ciągnięcia większe wygrane padły:

CIĄNIENIE PIERWSZE.

Zi 20,000 — 117785
Zi 10,000 — 26004 28297 115874.
Zi 5,000 — 24323 78516 93465 143716.
Zi 2,000 — 330 102401 11223 11666 19247
40090 52696 62736 74657 74748 101673 103649
109137 115021 122546 123751 124269 134625
152754 159632 172522 177435 181882 182090 183912.
Zi 1,000 — 4397 15779 27264 35260 35922
37670 39946 40901 43201 50319 51612 53372 54068
64478 71375 86883 88483 91835 94023 98024
102038 106039 118748 119661 124048 127658
135745 139088 140732 153845 156736 171258
183584 186358 192154 192919.

CIĄNIENIE DRUGIE

W drugim ciągnięciu padły następujące wygrane:

30.000 zł — 69740.
20.000 zł — 101571.
10.000 zł — 194099.
5.000 zł — 18262 33581 61132 71578
159987 174529.
2.000 zł — 26090 38623 55695 50647 62014
87378 89103 93119 97915 116372 117261 117433
118530 125714 139593 145468 171349 174157
194720.
1.000 zł — 5061 10835 25348 33543 42577

44072 61523 66743 71135 72965 77905 77298
79846 85528 86950 91525 100729 109689 117815
129690 129498 137806 144320 145475 155239
157744 161591 164748 167219 169350 178314
175637 181273 184648 185271 187909.

RADJO

Piątek, 10 stycznia 1936 r.

POZNAN: 6.50—7.20 Muzyka z płyt; 7.30 — 7.50 Muzyka z płyt; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55—8.00 Muzyka lekka (płyty); 15.20—15.30 Przegląd giełdowy; 15.30—16.00 Słynni dyrygenci i soliści (płyty); 18.30 „Z przeszłości Wielkopolski”; „O Gopie i jego podaniach”; 18.45 Program na dzień następny; 18.55 Skrzynka rolnicza; 19.05 Życie kulturalne, artystyczne i społeczne Poznania; 19.10 Koncert reklamowy; 19.35—19.40 Wiadomości sportowe Poznania; 20.00—20.20 Recital wokalny Radziława Petera (tenor). Przy fort. prof. Władysława Raczkowskiego; 20.20—20.45 Muzyka z płyt; Dwie polskie pieśniarki; 23.05—23.30 Koncert życheń z płyt gramofonowych.

W innych godzinach transmisje z Warszawy.

WARSZAWA: 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.34 do 6.50 Gimnastyka; 7.20—7.30 Dzień k poranny; 8.00—8.10 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał; 12.03 Dziennik południowy; 12.15—12.40 Audycja dla szkół: „Legenda o Panajezusowej Chocimie” (sluchowisko oryginalne); 12.40 — 13.25 Muzyka salonowa; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.30—13.35 Z rynku pracy; 15.15 — 15.20 Wiadomości o eksporcie polskim; 16.00 Pogadanka dla chorych; 16.15—16.45 Koncert; 16.45—17.00 Chwilka pytań — pogadanka dla dzieci szlarszych; 17.00—17.15 W pracowni entomologicznej — reportaż z Muzeum Zoologicznego; 17.15 — 17.20 Minuta poezji, Wiersze Józefa Wittlina;

17.20—17.50 Recital śpiew Marji Bienkowskiej. Przy fortepianie Bolesław Wallek - Walewski (z Krakowa); 17.50 Poradnik sportowy; 18.00—18.30 Koncert kameralny wyk.: Tadeusz Lifan (wieloletni) i Jerzy Lefeld (fort.); 19.40—19.45 Wiadomości sportowe ogólne; 19.45—19.50 Komunikat śniegowy; 19.50—20.00 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami P. R.; 20.45—20.55 Dziennik wieczorny; 20.55 „Obrazki z Folski współczesnej”; 21.00 — 21.30 Orginalne i parafrazowane walce fortepianowe w wyk. Leopolda Muenzera (ze Lwowa); 21.30—22.20 „La Serva Padrona” (Służąca pania) — opera w I akcie Jana Baptysty Pergolesego (powtórzenie) Wyk.: Aniela Szlemińska, Jerzy Czaplicki i Janusz Warnecki Ork. P. R. dyryguje Mieczysław Mierzejewski; 22.20—22.40 Ernest Toch: Chiński Flet — symfonia kameralna na 14 solowych instr. i sopran (I wykonanie). Wyk.: Kameralny Zespół Instrument. Krak. Tow. Muzycznego, Helena Zbońska - Ruszkowska (sopran) i Franciszek Nierzycho (dyrekcja) (z Krakowa); 22.40—23.30 Muzyka taneczna W przerwie o godz. 23.00—23.05 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Standardy: 1) żyto 715 g/l; 2) pszenica 756 g/l;		
Zyto	12,50	12,75
usposobienie spokojne		
Pszenica	17,50	17,75
usposobienie stałe,		
Jęczmień browarowy	14,25	15,25
Jęczmień 700—725 g/l	13,75	14,25
Jęczmień 670—680 g/l. 30 t. 13,20	13,25	13,50
usposobienie spokojne,		
Owies	13,75	14,25
Maka żytnia wyciąg 0-30% wł. w.	19,25	19,50
Maka żytnia gat. I 0-45% wł. w.	18,75	19,25
Maka żytnia gat. I 0-55% wł. w.	18,—	18,75
Maka żytnia gat. II 45-55% wł. w.	14,75	15,75
usposobienie spokojne		
Maka pszena gat. IA 0-20% wł. w.	29,75	31,50
Maka pszena gat. IB 0-45% wł. w.	29,—	29,50
Maka pszena gat. IC 0-55% wł. w.	28,—	28,50
Maka pszena gat. ID 0-60% wł. w.	27,50	28,—
Maka pszena gat. IE 0-65% wł. w.	26,50	27,—
Maka pszen gat. IIA 20-55% wł. w.	26,—	26,50
Maka pszen gat. IIB 20-65% wł. w.	25,50	26,—
Maka pszen gat. IID 45-65% wł. w.	23,—	23,50
Maka pszen gat. IIF 55-65% wł. w.	21,—	21,50
Maka pszen. gat. IIG 60-65% wł. w.	19,50	20,—
Otręby żytnie przemiału standard.	9,75	10,25
Otręby pszenne grube przemiału stand.	10,75	11,25
Otręby pszenne śred. przem. standard.	9,75	10,50
Otręby jęczmienne	9,75	11,—
Rzepak zimowy	41,—	42,—
Rzepak zimowy	40,—	41,—
Semie lniane	36,—	38,—
Gorzecza	37,—	39,—
Wyka latowa	22,—	24,—
Pełuszka	24,—	27,—
Groch Viktoria	24,—	29,—
Groch Folgera	22,—	24,—
Łubin niebieski	9,50	10,—
Łubin żółty	11,—	11,50
Mak niebieski	64,—	66,—
Seradela	22,—	25,—
Koniczyna czerwona surowa	100	110
Koniczyna czerwona 95—97% czyst.	120,—	130,—
Koniczyna biała	75,—	110,—
Koniczyna szwedzka	170,—	195,—
Koniczyna żółta odłuszczone	65,—	75,—
Przełot	75,—	90,—
Makuch lnian w taflach	16,50	16,75
Makuch rzepakowy w taflach	13,75	14,00
Makuch słonecznikowy w tafl 42/43%	18,50	19,—
Śrut Soja	21,—	22,—
Śloma pszena luzem	2,20	2,45
Śloma pszena prasowana	2,70	2,95
Śloma żytnia luzem	2,50	2,75
Śloma żytnia prasowana	3,—	3,25
Śloma owsiana luzem	2,75	3,—
Śloma owsiana prasowana	3,25	3,50
Śloma jęczmienna luzem	2,20	2,45
Śloma jęczmienna prasowana	2,70	2,95
Siano zwłkle luzem	5,75	6,25
Siano zwłkle prasowane	6,25	6,75
Siano nadnoteczek luzem	6,50	7,—
Siano nadnoteczek prasowane	7,50	8,—

Ogólne usposobienie spokojne.

Ogólny obrót: 4411,5 ton, w tem żyta 2160 ton; pszenicy 812 ton; jęczmienia 450 ton; owsa 90 ton; ton; owsa 90 ton.

Poznań dnia 8 stycznia 1936 roku.

Hellen Zenna Smith

KOBIETY ZBYTKU

Autoryzowane tłumaczenie H. Bukowskiej

58) — A czy Bice zrobiono dla Skinny?

Rita wtrzeszcza na mnie oczy.

— Nie bądź dziecinna Smithy. Co ma zrobić? Prostu trzymaj się od niej jak najdalej. Skinny zachowywała się tak samo. Gdyby role się odwróciły. To jest własna wina Skinny. Dala się złapać w chwili zażywania kokainy na ulicy, przed drzwiami klubu nocnego. Czy możesz sobie wyobrazić taką głupotę?

Inni prosili ją aby weszła do samochodu ale ona nie chciała. Sprzeciwiła się wszystkim. A w pobliżu stała kobieta - policjant, która śledziła całą towarową i ona to aresztowała. Podczas rewizji osobistej znaleziono w woreczku Skinny wiele materiału obciążającego. Głupia dziewczyna! Chyba zwariowała. I napewno nie była przy zdrowych zmysłach. W ciągu całego dnia zachowywała się nie normalnie. Samochód odjechał i zostawił ją sama. A Bice dostała ataku histerycznego.

Wszystko to było okropne. Tak byłam przypadkiem obecna, jeżeli chcesz wiedzieć. Tak samo zresztą jak Batts i Kathie i kilka innych osób. Spadła również. Gdyby się po-

liczył udało dowiedzieć o naszych nazwiskach wszyscy byliśmy wciągnięci w te brzydka sprawę. Ale spodziewam się że im się to nie uda. Skinny powinna zrozumieć, że nie jej się nie stanie. Dopóki będzie milczała. Musi przecież wiedzieć że Bice zaimie się nią. gdy.... gdy — Gdy wjdzie z więzienia? — kończy zdanie. Rita rumieni się wstydliwie.

— Bice myśli, że Skinny będzie oddana na pare lat do zakładu zamkniętego, gdzie stopniowo odzwyczają ją od kokainy i prawdopodobnie ulecza ją. Bice się tego przynajmniej spodziewa. Nie jest to zła kobieta. I szczerze przywizała się do Skinny. Robiła co mogła aby ją powstrzymać od zażywania kokainy. Nie martw się Smithy, nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Może to właśnie jest błogosławieństwem dla Skinny. Ostatnio była już zupełnie wykończona. Nie masz pojęcia, w jakim była stanie.

Od czasu gdy ją poraził ostatni widziałas, zmieniła się do niepoznania. W ubiegłym tygodniu uderzyła jednego ze służących swoim w głowę tak że trzeba było było zrobić trepanację czaszki i Bice musiała mu zapłacić większą sumę, aby przysłał, że to był

przypadek, i że nie wie, jak się wszystko stało. Gdy nie dostała swojej dawki, był zupełnie nieprzytomna. A Batts umyślnie zwlekał z dostawą, aby podwyższyć cenę. Ten chłonec — to prawdziwy szatan. Wszyscy się go boimy, jak ognia. Albo ta smarkata, Kathie! Sprawa z nią wcale nie przedstawiała się tak pomysłnie. Kiedyś detektyw przyciepł się jej do plet. Batts utrzymuje ją. Wynajął jej własne mieszkanie...

— Gdy zatelefonowałam tam dzisiaj, powiedziano mi, że nikt tego nazwiska nie mieszka tam ani nigdy nie mieszkał...

— Batts musi być ostrożny. Zaangażował się w niebezpieczną grę i nie może pozwalać sobie na ryzyko. Spotyka się z Kathie co wieczór, aby jej doręczyć transport. Ale jeżeli się jej jeszcze raz noga powinie to przestanie się na nią posługiwać. Wówczas przyjdzie na nią koniec... Jestem zadowolona że skończy z nim! Co do Skinny, niepotrzebnie się martwisz. Dla niej lepiej, że ją na jakiś czas zamkna.

— Chodzi mi o to, że sama myślisz siedząc w więzieniu ma w sobie coś plugawego i strasznego — wybucham. I to mnie właśnie gnębi...

— Pokaż mi coś bardziej plugawego i strasznego niż życie, które prowadziła na wolności. Przecież wzięcie to rai w porównaniu z tem życiem. Przynajmniej jest tam czysto. Przecież była i dobrze traktowali ze względu na jej znakomitego oca, który podczas wojny siedział w swym pięknym biurze w Whitehall i podpisywał akta, których treści nie znał. Zato potem dostał szlachectwo Skinny jest zdolna i posiada talent, ale jest straszliwie leniwa. Umie pisać świetne skecze rewjowe, piosenki liryczne i inne liter-

rackie utwory. Gdyby przysiedziała faldów i wzięła się do pracy, mogłaby napisać sztukę która miałaby olbrzymie powodzenie.

Raz widziałam skecz, napisany przez nią na jedno z jej przyjęć. Był niesłychanie dowcipny. Dwie wielkie gwiazdy z jednego z teatrów West Endu objęły główne role. Cała rzecz była bardzo nieprzyzwoita, ale dowcipna. Pamiętam, że bohater nazywał się hrabia Bolz, a heroína panna Constant Lee-Effingham. akcja zaś rozgrywała się na ulicy, przed stacją malej kolejki podziemnej, która idzie przez Kingsway.

Bardzo to trywialne, jak już nadmieniałam, ale okropnie zabawne. Każdy mógłby być to przeczytać i nie zauważyć nawet komizmu, gdyby nie miejsce w którym rozgrywała się akcja. Może Skinny, dla zabicia czasu weźmie się do pisania. To więzienie może stać się jej ratunkiem.

— Co to ciębie wogóle obchodzi, skoro sama nie jesteś zamieszana w tę sprawę? — rzucam sarkastycznie.

— Naturalnie że mnie obchodzi, — protestuje Rita. — Lubiłam Skinny. Wszyscy ją lubią. Ale gdy raz taka neurotyczna natura wpadnie w nałóg kokainy, niema na nią sposobu. Skinny była neurasteniczka zanim stała się kokainistką. Cały swój wolny czas poza dancinami poświęcała bieganiu po specjalistach. Ból gardła — to niechybnie dyfteryt. Mała plamka — jeszcze coś gorszego. Ból w żołądku — rak Kaszel — gruźlica. O każdy drobiazg nasza Skinny już leciała klusem na ulice Harley, aby się upewnić i przyczynić się do tego, żeby jakiś modny specjalista mógł sobie kupić najnowszy model Rolls Royce'a.

(Ciąg dalszy nastąpi).

DZIAŁ URZĘDOWY

W SPRAWIE POMORU ŚWIŃ

Ze względu na obecny stan szerzącego się pomoru i zarazy świń celem umożliwienia posiadaczom świń dopełnienia ciążących na nich obowiązków ustawowych i tamsamemu przyczynienia się przez nich do skutecznego zwalczania zarazy tych podaje niniejszym do wiadomości najcharakterystyczniejsze objawy chorób tych.

Pomór i zaraza świń występują często równocześnie u tego samego osobnika i zwierzę chore na pomór i zarazę okazuje zazwyczaj duszność, kaszel, osłabienie, zmniejszoną chęć do jedzenia, zatwardzenie naprzemian z rozvolnieniem, biegunka niekiedy krwawa. Z czasem występują jasno czerwone kropkowane plamy, lub bardziej rozlane zaczerwienienie miejsca na twardych częściach ciała, jak np. na głowie, łopatkach, zewnętrznej stronie sznycy i kończyn. Plamy te w późniejszym przebiegu choroby pokrywają się strupami i czerwonymi powłokami, często towarzyszy objawom tym ropne zapalenie spojówek oczu.

Zarazki pomoru i zarazy świń łatwo przenoszą się bezpośrednio ze zwierzęcia na zwierzę a pośrednio za pomocą narzędzi i sprzętów stajennych, karmy, ściółki, mierzwy i środków przewozowych itp. Dlatego też przy nabywaniu świń należy zwracać uwagę nie tylko na to, by nie okazywały one żadnych objawów chorobowych lecz przede wszystkim upewnić się, że świnię tę nie miały ani bezpośrednio ani pośrednio styczności ze świnią chorą wzgl. podejrzaną o pomór lub zarazę świń. W każdym jednak wypadku nowonabywca postąpi we własnym dobrze rozumiałym interesie rozsądnie, jeżeli nowonabyte świnię na przeciąg 4 tygodni odosobni od reszty świń znajdujących się w jego zagrodzie.

W myśl art. 20 rozp. Prezydenta R. P. z dnia 22. 8. 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 77, poz. 675) właściciele zwierząt jakoteż wszyscy, którzy z tytułu faktycznego posiadania lub użyczenia zwierzęcia albo z tytułu wykonywania urzędu lub zawodu mają styczność ze zwierzętami, są obowiązani zgłosić niezwłocznie do przełożonego swej gromady lub gminy (sołtysa, wójta), albo do najbliższego posterunku P. P. lub bezpośrednio do właściwego Starostwa każdy wypadek zachorowania jak również wstąpienia objawów wzbudzających podejrzenie zachorowania świń na pomór, zarazę lub różycę świń. Właścicielom zaś gospodarstw rolnych zwracam uwagę na złąbną skutki tak często zatajania zaraźliwych chorób zwierzęcych przez nich wzgl. ich służbę trzymającą zwierzęta. Niezwłoczne zgłoszenie choroby doprowadziłoby do zlikwidowania zarazy w jej początkach i uchroniłoby niejednego sąsiada od bardzo poważnych strat. Państwo zaś nie napotykałoby na trudności tak poważne stawiane nam przy eksporcie świń zagranicę. Ponadto traci właściciel prawo do odszkodowania wzgl. zapomogi w razie niespełnienia w ciągu 24 godzin obowiązku zgłoszenia zachorowania świń na pomór i zarazę świń, za świnię padłą lub zabite z powodu tych zaraz, uważając zaś w dodatku na karę w wysokości do 100 zł za niezgłoszenie chorób tych.

W końcu zwracam się z apelem do PP. Rolników, ażeby zwierzęta wyprowadzone na targi do załadowania na kolej poprzednio dokładnie oczyścili, ponieważ gnój i brud są największymi sprzymierzeńcami rozlewiania zaraźliwych chorób zwierzęcych. W dodatku proszę czy też tuczniki nieubrudzone, czyste przedzie znajdują nabywcę i przyniosą lepszą cenę.

STAROSTA POWIATOWY
(Dr. Ekkert)

KRONIKA MIEJSCOWA

styczeń

9

czwartek

Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek Juliana
Piątek Jana Dobrego
Kalendarz słowiański.
Czwartek Borzymierza
Piątek Dobrosława
Słońce wschód: 7,43
zachód: 15,43
Księżyc wschód: 16,42
zachód: 8,2

Dwzór nocny z czwartku na piątek pełni dr. Wojtkiewicz, ul. Sienkiewicza 4, tel. 83, Apteka pod „Aniołem“ Rynek, tel. 7.
Kino Apollo: „Ludzie w bieli“
Kino Corso: „Tarzan“

Poświęcenie nowego lokalu

Przy okazji kolendy odbyło się onegdaj poświęcenie nowego lokalu „Orełdownika Ostrowskiego“. Po dokonaniu poświęcenia przez ks. Rywolta p. red. Suszczycki przyjął zaproszonych gości w prywatnym mieszkaniu.

Gzęściowe przeniesienie sądu

Prezjdym i Wydział Cywilny Sądu Okręgowego wraz z Oddziałem Rejestrowym został przeniesiony z powrotem na I piętro gmachu sądowego przy ul. Sądowej.

Wydział Karne natomiast i Prokuratura Sądu Okręgowego urządować będą narazie nadal w budynku szkoły Królowej Jadwigi przy ulicy tejże nazwy.

Rowerzysta pod samochodem

Na zbiegu Ryнку i ul. Wrocławskiej został potrącony przez samochód, kierowany przez Edmunda Kaczmarka, jadący rowerem Stefan Bestry, który doznał ogólnych lekkich obrażeń. Pomocą lekarskiej udzielił poszkodowanemu dr. Chmiel, pozostawiając go później opiece domowej. Z wypadku policja spisała protokół.

WSZECHSTRONNA DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA ODDZIAŁU OSTROWSKIEGO Z. P. O. K.

W niedzielę odbyło się nadzwyczajne walne zebranie ostrowskiego oddziału Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, które zagała przewodnicząca oddziału p. Stefania Gacowa, oddając przewodnictwo w ręce prezeski zrzeszenia powiatowego p. dyr. Czechowskiej.

Po załatwieniu spraw natury formalnej, przystąpiono do poszczególnych sprawozdań. Z obszernego sprawozdania sekretarki oddziału p. Dziedzicówny wynika, że oddział ostrowski Z. P. O. K. rozwinął na terenie naszego miasta szeroką działalność społeczną.

W czasie od pierwszego kwietnia ub. roku prowadzono przedszkole, gdzie stale znajdowało opiekę około 60 dzieci, również w tym czasie wydawano codziennie około 200 śniadań dla ubogiej diatwy. Specjalnie opiekowano się bezrobotnymi i ubogimi, obdarowywując ich przy każdej sposobności praktycznymi rzeczami, oraz artykułami żywnościowymi. W działalności społecznej członkinie Z. P. O. K. brały zawsze żywy udział; założono koło kobiece

L. O. P. P., urządzono akademie i t. p. W październiku założono świetlicę, gdzie dwa razy w tygodniu schodzą się członkinie, spędzając czas na praktycznych zajęciach, oraz czytaniu pism. Na stadionie P. W. i W. F. zasadzono wspólnie z oddziałem Krępa około 320 drzewek morwowych. Poza tem członkinie interesowały się życiem kulturalnym i oświatowym.

Po sprawozdaniu odbyła się dyskusja, po której udzielono ustępującemu zarządowi pokwitowania. Następnie przystąpiono do ustalenia kandydatur do zarządu. Członkinie jednomyślnie opowiedziały się, aby dotychczasowy zarząd pozostał, gdyż swoją działalnością zasłużył sobie na całkowite zaufanie oddziału. Wszystkie jednak członkinie zarządu, za wyjątkiem skarbniczki p. Lothowej, rzekły się wyboru, wobec czego z braku innych kandydatek postanowiono odroczyć wybór zarządu do następnego zebrania, a w międzyczasie agendy oddziału przejęło zrzeszenie powiatowe.

WINDUJEMY SIĘ NA SZCZYT 2500 METRÓW GDZIE LEŻY ASMARA

Władze włoskie doskonale zdają sobie sprawę, że klimat Massauy jest zabójczy dla Europejczyka. To też cały system wyładowywania transportów wojska jest w ten sposób zorganizowany, by pobyt w owym „mieście diabła“ trwał jaknajkrócej. by jaknajszybciej przenieść żołnierzy w wyższe położone i zdrowe okolice, gdzie nie czyha malaria i inne choroby tropikalne.

Nam — dziennikarzom zagranicznym — przypada jeszcze wątpliwa przyjemność spędzenia nocy w dusznych kabinach statku, porwany z Massauy do Asmary, idzie jeden pociąg dziennie i to w porze rannej. Nauczeni doświadczeniem — po jednej nocy niemal wcale nieprzespanej na statku z powodu niebawymy parności i upału — chcielibyśmy spędzić owa noc w hotelu — w złudnej nadziei, że zastaniemy tam większe wygody i uciążliwą możliwość snu. Zaczęliśmy więc wypytywać o hotele w Massaua — jak przystało na typowe rzetelne „greenhorny“. Naturalnie znalazł jeszcze Massaua tylko z pokładem okrętu, wybrazaliśmy sobie, że afrykańska miejscina przygotowała na nasze przyjęcie. Bóg wie jakie apartamenty. Odpowiedziano nam ze znaczącym uśmiechem, że owszem, w Massaua jest jeden hotel, ale — dodano — nie nadaje się on do spania. Zrozumieliśmy znacząc uśmiech i nie pytałyśmy już o szczegóły, zdecydowani pozostać na gościnnym „Colombo“.

Sapięym samowarkiem w górę

Z Massaua do Asmary można dostać się albo zwykłym pociągiem, albo tak zwana „littorina“ to znaczy samowarkiem na szynach — mówiąc inaczej pociąg „torpeda“, która w Polsce niedawno zaczęła sobie zdobywać prawo coraz to większego obywatelstwa. Podróż „littorina“ trwa trzy godziny, ale traf chciał, że „littorina“ akurat doznała jakichś defektów i nie kursowała od kilku już dni. Trzeba było więc zdjąć pychę z serca i udać się do Asmary pociągiem. Jest to znacznie uciążliwsza komunikacja. Przeszliśmy 120 kilometrów z Massaua do Asmary przebywając pociąg teoretycznie w ciągu sześciu, praktycznie w ciągu ośmiu godzin.

A droga ta to niebyłe co. Pociąg wykonywa poprostu olbrzymi skok. Massaua leży zaledwie 10 metrów ponad powierzchnią morza, a na prześmy owych 120 kilometrów, które dzielą nas od Asmary, teren podnosi się do wysokości 2500

metrów. Na tej to właśnie wysokości leży Asmara, stolica Erytrei. Z tropikalnego klimatu w przeciągu owych ośmiu godzin ma nas przenieść pociąg w klimat wysokogórski.

Gdy znalazłem się na dworcu kolejowym w Massaua, omal nie wydałem okrzyku zdziwienia. Kolej Massaua — Asmara jest w rzeczywistości kolejką wąskotorową, taką samą, jak warszawskie kolejki dojazdowe jak kolejka wianowska i grójecka, z którymi Warszawa i jej ludność prowadziły głośno w całej Polsce, homeryckie boje, walcząc o usunięcie ich z granic miasta. Takie same, nawet tak samo pomalowane wagoniki, taka sama przedpotopowa lokomotywa, sapiećka poczwierzęcym i fabrykująca ilość dymu odwrotnie proporcjonalną do swej wielkości.

Wreszcie kolejka zachłystnęła się dwukrotnym gwizdem i ruszamy. Zrazu bieżnie pociąg pasczystą, pustynną okolicą — wzdłuż niezliczonych baraków i magazynów, potem zaczynamy się powoli wznosić. Krajobraz staje się bardziej ożywiony. Mijamy kilka wiaduktów, rzucanych nad wyschniętymi obecnie łóżyskami rzek, rzek które w porze deszczowej rozlewała szeroko i pozostawiała ustępując owe bagniste kałuże w postaciach rzeki malaria — nastraszniejsza choroba tropiku. Roślinność staje się coraz bardziej obfita, — raz po raz mijamy też stada pasących się wielbłądów i ubogie osady tubylcze, raz po raz widzimy kupieckie karawany i poważne dromedary kroczące bez pośpiechu, jak bez pośpiechu dzieje się w niemal wsty skto w tym kraju.

Marzynom wstęp wzbroniony

W czasie podróży nie brak charakterystycznego epizodu.

Do przedziału II klasy, która jedziemy razem z oficerami, przybyłymi wraz z nami na „Colombo“ i odkomenderowanymi do Asmary — wsiada na jakiegoś — tam stacyke młoda Włoszka z dzieckiem i czarna nianka. W Nefas, gdzie zatrzymujemy się dłużej — na ostatnim etapie przez Asmara — tuż przed ruszeniem pociągu zjawia się w naszym wagonie zawiadowca stacji. Pozdrawia grzecznie ukłonem Włoszkę i prosi bardzo uprzejmie by czarna dziewczyna przeszła bezzwłocznie do przedziału trzeciej klasy.

Sygnatura: 1488/35.

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Ostrowie, II. rewizji, Władysław Tesiorowski, mający kancelarię w Ostrowie, ul. St. Targowa nr. 6, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 stycznia 1936 roku o godz. 10-ej w Ostrowie — Restauracja Dworcowa — odbędzie się licytacja ruchomości należących do Wacława Grzybkowskiego, składających się z:

aparatu do piwa z lodownią, 4 tuzinów kompletów z białego metalu firmy Fraget i kredensu sosnowego z lustrami — oszacowanych na łączną sumę zł 616,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Ostrow, dnia 19 grudnia 1935 r.

WŁADYSŁAW TESIOROWSKI, Komornik.
DZ. O. 4k.

Wszelkie ofiary na rzecz bezrobotnych

przyjmuje Powiatowy Komitet Funduszu Pracy przy Starostwie Powiatowym w Ostrowie.
Konto K. K. O. powiatu Nr. 189.
Telefon Nr. 91. DO 911

Mrozy na Syberji

Donoszą, że panują tam silne mrozy dochodzące do 45 stopni poniżej zera. Podobno fala mrozów zbliża się ku Polsce. Zaopatrzcie się w tanie i modne futra w Domu Handlowym F. Woźniak, Poznań, ul. Rynekowa, 231

RÓŻNE

Zebranie osadników. Dziś w sali Grand Cafe przy ul. Wrocławskiej odbędzie się o godz. 10-ej zebranie wszystkich osadników, a szczególnie osadników z parcelacji prywatnej.

Wykłady Związku Rezerwistów. Co wtorek i piątek w świetlicy własnej Związku Rezerwistów odbywają się o godzinie 18,30 wykłady z dziedziny wojskowej oraz ćwiczenia. Obecność wszystkich członków jest obowiązkiem.

Za jazdę na gapę. Komisarjat P. P. skierował do miejscowego sądu dwóch osobników: Bolкера Młozesa i Duszańskiego Kalmana, przychwyconych w pociągu bez biletu.

Za włóczęgostwo. Policja przytrzymała niejakiego Mendyka Ryszarda z Morawskiej Ostrawy odstawiając go do sądu grodzkiego z oskarżeniem o włóczęgostwo.

Skradli kurv. Na szkodę kierownika szkoły w Zębocowie skradli złodzieje z niezamkniętego kurnika dwie kurv. Sprawców policja przychwyciła.

— Dziewczyna ma bilet klasy drugiej. — odpowiada pani z dzieckiem i sięga po torebkę, by bilet okazać.

Zawiadowca stacji nie patrzy nawet na bilet. Rusza ramionami.

— Nic na to nie poradzę. — mówi — Tubylcy nie mogą jechać w tych wagonach, w których podróżują oficerowie. Dziewczyna musi przejść do innego wagonu, w przeciwnym razie będzie pani miała nieprzyjemności w Asmarze.

Nie było rady Czarna nianka musiała opuścić wagon i przenieść się do tego, którym jechała tubylcy.

W ten sposób zetknąłem się po raz pierwszy z systemem, który jest stosowany w większej lub mniejszej mierze w koloniach, naturalnie nie tylko włoskich, ale również francuskich, holenderskich, angielskich. W Asmarze istnieje osobne okienko pocztowe dla tubylców — w miejscowym kinie osobne wejście dla „indigeni“. Biali żołnierze stoją zawsze wyżej od kolorowego podoficera i nie ma obowiązku oddawania mu honorów wojskowych.

Jesteśmy w Asmarze

Z podróży do Asmary jeszcze jedna rzecz po zostaje w pamięci. Jest to zupełnie nowoczesna, buntownicza szosa, która błętnie przebiega w pobliżu kolejowego plantu rzadko się z nim tylko rozstając. Drogi tej nie było jeszcze pół roku temu. Była droga inna, ale ta nie nadawała się do masowych transportów dlatego też w przededniu wojny wybudowano inną. Jest to niemal europejska autostrada, na której można wyjechać się bez trudności ciężarówkami samochodami. Trzeba widzieć na własne oczy teren, pełen tamachów, przez jaki szosa owa została przeprowadzona, by ocenić, jak szalonego wysiłku dokonał tu włoski inżynier wspólnie z takimi tanimi i mało wymagającym robotnikami włoskimi. O ile idzie o tę dziedzicę włoską, zapomnę, że w słowniku swym mają słowo „domani“ — „jutro“ — używane nieco zbyt często w innych wypadkach.

Cóż można powiedzieć o samej Asmarze? Jest to miasto ładne, a zarazem dość bezbarwne. Posiada nowozbudowaną dzielnicę europejską i niedzną dzielnicę tubylczą. Posada kilka wielkich asfaltowanych ulic i sieć poprzecznych, ciemnych, wyboistych uliczek, przy których gnieźdzą się kolorowi. Posiada wreszcie katedrę, katedrę, dwa koptyjskie kościoły i ubożuchny meczet, z którego wieżyczki muezzin potrzyknął w ciągu dnia śpiewnym głosem wzywa wiernych na modlitwy.

Dźwiękowy Kino - Teatr

APOLLO

Początek:

w dni powszednie o godz. 7.15 i 9-tej
W niedziele i święta o godz. 3, 5, 7 i 9

Dawno oczekiwany rozgłosny film ze złotej serii wytwórni Metro - Goldwyn - Mayer p. t.

Ludzie w Bieli

Dramat życia — ludzkiej natury — małżeństwa — moralności i powołania!

W rolach głównych fascynująca para kochanków:

Myrna Loy i Clark Gable

Czy młody, przystojny doktor ponosi winę, gdy pacjentki jego same rzucają mu się w ramiona?

Donosimy, że od 1-go stycznia b. r. sprzedajemy

cegłę

z Ostrowskich cegielni

w biurze naszym przy ul. Kaliskiej 35

Hurtownia Rolniczo - Piekarska

Tel. 102

Jan i Roman Naderowie

Anodówki

baterie

latarki

i żarówki

połączenia

hurtownia

detalicznie

Fr. Kranc

Ostrow

Raszkowska 14

ŚLAWNA

Chiromantka z Belgji — przeprowadza nie tylko przepowiednie i przewidywania, ale także i orzeczenia, ul. Kaliska 13 m. 4 i p. DO 7

Wolne posady

POMOCNIK DROGERZYSTA

potrzebny od zaraz — Zet z podaniem dotychczasowej praktyki do Dz. O 12z

„DZIENNIK OSTROWSKI“ ukazuje się rano o godz. 8 z wyjątkiem dni poświątecznych. — ABONAMENT MIESIĘCZNY: w ekspedycji 1,30 zł. z odnośnikiem do domu 1,50 zł przez pocztę 1,66. pod opaską w kraju 2,80 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, jak stralki, sabotaż pracy wydawnictwa nie odpowiada za niedostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa do odszkodowania. — OGŁOSZENIA: za 1 m.m. jednolitego o słowo tytuł 15 gr. każde dalsze słowo 7 gr. Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub w centrach redakcyjnych w Poznaniu. Konto czek. P. K. O. w Poznaniu nr. 208 282. — Adres Redakcji: Administracja Ostrowska, Poznański ul. Główna 2. — Administracja słowna od godz. 8-ej do 13-tej i od 15-ej do 18-ej. — Ogłoszenia do najbliższego numeru otrzymuje się do godz. 14-tej dnia poprzedniego po tym czasie dolicza się koszt telefonu. — Nieraz mówionych rękopisów nie honoruje się i nie wraca. — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: Jan Radomski w Ostrowie Pozn. — Nakładem i czerponkami Drukarń „Dziennika Poznańskiego“ Sp. Akcyjnej w Poznaniu — alca Pocztowa 9 — Telefon: 1-77 14-56 33-75 33-90